Rok XII. Nr. 156 (3401) Wilno, Niedziela 9 Czerwca 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Groźba wojny japońsko-chińskiej

PEIPING. (Pat). Konferencja japońskich kół wojskowych w Tientsinie trwa w dalszym ciągu. Japonja odkłada rozpoczęcie akcji do zakończenia konferencji w Hankou, która zbierze się 16 czerwca i do czasu przybycia posiłków japońskich, które są spodziewane mniej więcej w tym samym czasie.

HSING KING. (Pat). Generał Doihoira, szef japońskiej misji wojskowej w Mukdenie, który wyjechał do Chin Północnych na konferencję w Tientsinie, oświadczył przedstawicielom prasy, że marszałek Czang Kaj Szek opowiada się za rozwojem przyjaznych stosunków pomiędzy Chinami a Japonją, a w rzeczywistości występuje wręcz odwrotnie, otaczając się członkami organizacji niebieskich koszul, które prowadzą akcję antyjapońską.

Generał japoński podkreślił, że obowiązkiem marszałka Czang Kaj Szeka jest zlikwidowanie akcji antyjapońskiej i rozwiązanie organizacyj antyjapońskich.

TOKIO. W japońskich kołach wojskowych oświadczają, że nota japońska wręczona wczoraj generałowi Hoing Czinowi, szefowi sztabu armji chińskiej w Chinach Północnych, zawiera tylko uogólnienie poprzednich ostrzeżeń pod adresem chińskim i że nie wyznacza czasu na odpowiedź.

GROŹNA SYTUACJA.

DAJREN. (Pat). Sytuacja w Chinach północnych uważana jest powszechnie w stolicy państwa mandżurskiego za bardzo poważną i porównywana jest do sytuacji Mandżurji przed incydentem mukdeńskim w 1931 r.

Armja japońska w Kwan Tungu gotowa jest w każdej chwili do akcji mającej na celu zmuszenie Chińczyków do wykonania warunków zawartych w ultimatum, którego termin upływa we wtorek. Cała policja mandżurska trzymana jest w pogotowiu.

ARMJA JAPOŃSKA ZAJMUJE PRZEJŚCIA PRZEZ WIELKI MUR.

MUKDEN. (Pat). Wowództwo naczelne armji japońskiej w Kwan Tungu ogłasza: Wobec zmiany sytuacji politycznej i wojskowej w zdemilitaryzowanej strefie wojskowej wojska japońskie otrzymały rozkaz podjęcia marszu naprzód, przerwanego w dniu 23 maja. Przejścia przez Wielki Mur będą zajęte przez armję japońską w ciągu 24 godzin.

TRANZLOKACJA WOJSK.

PEIPING. (Pat). Tranzlokacja placówek wojskowych z Chin Północnych na południe odbywa się w szybkiem tempie. Pomimo to niema paniki. Powszechnie tu oczekują wyniku japońskiej narady wojskowej odbywającej się w Tientsinie.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Badanie stanu zakonserwowania zwłok Marszałka

Wczoraj bawili w Krakowie gen. Wieniawa Długoszewski i gen. Roupert na czele grona oficerów lekarzy. Celem przybycia ich do Krakowa było wzięcie udziału w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, a pozatem zbadanie stanu zakonserwowania zwłok Marszałka. W związku z tem dokonano bardzo szczegółowego badania i stwierdzono z całą pewnością, że stan zabalsamowania zwłok jest bardzo dobry. Co zaś do pewnego ściemnienia twarzy, to ściemnienie to jest naturalnym objawem postępującego procesu zabalsamowania.

Zmiana na stanowisku Szefa Sztabu Głównego

Zgodnie z przewidywaniami w dniu dzisiejszym nastąpiła zmiana na stanowisku Szefa Sztabu Głównego. Dotychczasowy Szef Sztabu gen. Gąsiorowski ustąpił z zajmowanego stanowiska, co nastąpiło zgodnie z wymaganiami służby wojskowej, która nakazuje odbycie kolejnych stage'ów. Gen. Gąsiorowski został mianowany obecnie dowódcą dywizji w Częstochowie.

Natomiast Szefem Sztabu został zamianowany GENERAŁ WACŁAW STACHIEWICZ dowódca VII dywizji piechoty. Gen. Stachiewicz jest bratem ś. p. gen. Lucjana Stachiewicza.

Plan zużytkowania wpływów z pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA. (Pat). W sobotę odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem powzięto uchwałę w sprawie rozdziału kwoty uzyskanej w gotówce z 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Kwotę w wysokości 152.300.000 rozdysponowano całkowicie na prace inwestycyjne nieprzewidziane w budżecie państwowym. Z sumy tej komitet ekonomiczny ministrów już przed paroma tygodniami przyznał 50.000.000 ZŁ. NA ROBOTY DROGOWE. Roboty te są już wykonywane wedle planu drogowego. Plan ten przewiduje wydatki w ciągu najbliższych dwuch lat w sumie złotych 120.000.000, w tem z pożyczki inwestycyjnej zł. 50.000.600.

Zgodnie z ostatnią uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z pozostałych sum przeznaczone NA ROBOTY WODNE zł. 25.000.000, NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH w obrębie samorządów i budownictwa państwowego do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych i ministra opieki społecznej zł. 24.500.000, na cele inwestycyjne związane Z PRZEBUDOWĄ USTROJU ROLNEGO złotych 13.000.000, NA CELE MORSKIE i budowę urządzeń portowych w Gdyni oraz NA CELE ELEKTRYFIKACYJNE zł. 31.800.000.

Reszta, to jest zł. 8.000.000, przeznaczona została na różne cele jak budowle państwowe w zakresie działalności ministerstwa WR. i OP., ministerstwa sprawiedliwości, budowy kościoła Opatrzności i t. d.

Z ogólnej kwoty uzyskanej z pożyczki inwestycyjnej, która wpływa stopniowo w ratach miesięcznych, 110.000.000 zł. będą zużyte jeszcze w ciągu r. b. W ten sposób pożyczka inwestycyjna w poważny sposób uzupełni środki z budżetu państwowego i przedsiębiorstw państwowych oraz funduszu pracy, przeznaczanych dotychczas na cele inwestycyjne.

Posiedzenie żałobne w Sejmie i Senacie Rzplitej



Sejm składa hołd żałobny pamięci Marszałka Piłsudskiego, na specjalnie zwołanem posiedzeniu w dniu 6 b. m.

Następny numer naszego pisma ukaże się we wtorek dnia 11-go czerwca b. r. o zwykłej porze.

Min. Benesz w Moskwie

MOSKWA. (Pat). Minister Benesz z towarzyszącemi mu osobami przybył dziś rano do Moskwy.

MOSKWA. (Pat). Agencja TASS donosi: Podczas wizyty ministra Benesza u komisarza Litwinowa dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu wzajemnej pomocy, umowy handlowej i innych umów zawartych między ZSRR i Czechosłowacją.

Następnie odbyła się dłuższa przyjaźna rozmowa między Litwinowem i Beneszem.

—oOo—

Z wizyty Goeringa w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Agencja Avala donosi, że gen. Goering, premjer pruski i minister Rzeszy został dziś odznaczony wielką wstęgą orderu Orła Białego

Wczoraj wieczorem premjer Jewticz podejmował min. Goeringa i jego małżonkę obiadem w klubie oficerów gwardji. Na przyjęciu tem obecni był książe Heski jego małżonka Matylda, książe regent Paweł, członkowie rządu i osoby ze świty gen. Goeringa.

MONACHJUM. (Pat.) O godz. 10.30 minister gen. Goering odleciał z lotniska białogrodzkiego i o g. 11 przyleciał na lotnisko budapeszteńskie. Po krótkim postoju Goering odleciał do Monachjum, gdzie przybył w godzinach popołudniowych.

—oOo—

Wycieczka do Polski łotewsko-polskiego porozumienia prasowego

RYGA. (Pat). 11 czerwca udają się do Warszawy samolotem LOT-u przedstawiciele łotewsko - polskiego porozumienia prasowego.

Z okazji wyjazdu wycieczki odbyła się dziś u posła R. P. w Rydze Beczkowicza konferencja.

—oOo—

Kronika telegraficzna

— **NOWOCZESNE METODY AGITACJI.** Agencja Havasa donosi: Wczoraj po południu z dwóch samolotów, krążących nad przedmieściem Paryża, zrzucano ulotki, wzywające płatników podatków na wiec. Policja ujęła pilota, który rozrzucał ulotki z samolotu turystycznego.

— **LOTNICY CZESCY** z generałem Fajfrem na czele zwiedzili Kijów i wystartowali do Dnieprostroju.

— **PÓŁNOCNĄ BUŁGARJĘ NAWIEDZIŁA WCZORAJ NISZCZĄCA BURZA.** W Russel wichura pozrywała wiele dachów. Spadające cegły i belki zabiły 3 osoby, 20 zaś osób zostało ranionych. Dunaj w wielu miejscach wystąpił z brzegów, zalewając pobliskie wioski.

Afryka Południowa — Polska 2:1

Tarłowski wygrał z Kirbym

WARSZAWA. (Pat.) Po drugim dniu walki o puhar Davisa Polska—Afryka Południowa prowadzi Afryka 2:1. Jedyny punkt zdobył dla nas Tarłowski, który w dogrywce przerwanej w piątek walki z Kirbym wygrał dwa pozostałe sety w stosunku 6:4, 6:2. W grze podwójnej para Farquarson—Kirby lekko wygrała w trzech setach z naszą parą Hebda—Tłoczyński 6:3, 6:2, 6:2

Włosi walczą o puhar Davisa z Niemcami

BERLIN. (Pat.) W Berlinie rozpoczął się w sobotę mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy Niemcami i Włochami. Po pierwszym dniu wynik meczu brzmi 1:1

Powrót do Berlina delegatów konferencji morskiej w Londynie

LONDYN. (Pat). Członkowie delegacji niemieckiej, prowadzącej rokowania w sprawie zbrojeń morskich z delegacją angielską, odlecieli dziś o godz. 11 z lotniska Croydon specjalnym samolotem do Berlina.

Rokowania zostaną wznowione po Zielonych Świętach.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie Konto P. K. O. 146111

LAVAL OTRZYMAŁ PEŁNOMOCNICTWA

W IZBIE DEPUTOWANYCH.

PARYŻ, (PAT). — Podczas drugiego posiedzenia Izby, które rozpoczęło się o godz. 21 przystąpiono do wyboru przewodniczącego Izby, którym został Fernand Bouisson. Tymczasem komisja finansowa Izby rozpatrywała wniosek rządowy o pełnomocnictwach dla zwalczania spekulacji i ochrony franka. Po wysłuchaniu premjera Lavala i min. Regniera komisja uchwaliła większością 19 głosów przeciwko 14 projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Po 2-godzinnych obradach i wyjaśnieniach ze strony min. Lavala projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. dla zwalczania spekulacyj i ochrony franka poddano pod głosowanie o godz. 1.

O godz. 1.30 ogłoszono wynik głosowania. Za wnioskiem głosowało 324 posłów przeciwko 160. W ten sposób rząd otrzymał zaufanie i pełnomocnictwa.

W SENACIE.

PARYŻ. (Pat.) Komisja finansowa Senatu uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Przeciwko projektowi głosował tylko jeden członek komisji. 4-ch zaś powstrzymało się od głosowania.

Premjer Laval oświadczył w senacie, że zmniejszenia deficytu budżetowego można dokonać tylko przez dostosowanie wydatków do dochodów i że dla osiągnięcia tego celu parlament winien udzielić rządowi ograniczonych pełnomocnictw.

PARYŻ. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu senat uchwalił pełnomocnictwa dla rządu prawie jednomyślnie, gdyż 223 głosami przeciwko 15-tu.

PARYŻ. (Pat). Za pełnomocnictwami w izbie deputowanych głosowało centrum, większość radykałów i prawica. 107 deputowanych radykałów o przekonaniach bardziej lewicowych, t. zw. młodoturcy, wstrzymało się od głosowania. Dzisiejsza prasa z wyjątkiem socjalistycznej i komunistycznej wita przychylnie nowy rząd.

Wizyta szwedzkiego min. oświaty w Polsce

REWIZYTA PREMJERA SŁAWKA.

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj p. premjer Walery Sławek rewizytował szwedzkiego ministra oświaty Artura Engberga.

W KRAKOWIE.

KRAKÓW, (PAT). — Wczoraj o g. 23,37 przybył do Krakowa szwedzki minister oświaty Artur Engberg w towarzystwie podsekretarza stanu Knoesa i posła szwedzkiego w Warszawie Bohemana. Wraz z gośćmi szwedzkimi przybył do Krakowa min. oświaty Wacław Jędrzejewicz. Na dworcu przybyłych ministrów powitał wicewojewoda m. Krakowa Walicki, rektorowie wyższych uczelni krakowskich z rektorem uniwersytetu jagiellońskiego Maziarskim na czele, kurator okręgu szkolnego krakowskiego, wiceprezydent miasta dr. St. Klimecki, prezes T-wa polsko-szwedzkiego w Krakowie, i były min. pełnomocny w Berlinie dr. Madejski i inni. Goście wraz z otoczeniem udali się do „Grand Hotelu".

Dziś goście szwedzcy zwiedzą zabytki miasta Krakowa, oraz kilka szkół tutejszych, poczem udadzą się do krypty św. Leonarda, celem złożenia hołdu ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu. stąd udadzą się na Sowiniec,

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Fermenty w stronnictwie ludowem

Trwające już od paru lat fermenty w łonie stronnictwa ludowego znowu uzewnętrzniły się na ostatniem posiedzeniu naczelnego komitetu wykonawczego tego stronnictwa, które to posiedzenie odbyło się przed paru dniami. A mianowicie na posiedzeniu tem uchwalono wykluczyć ze stronnictwa ludowego trzech posłów. Przedewszystkiem posła Dobrocha za zwołanie wraz z posłem Wroną konferencji działaczy ludowych i sympatyków tygodnika „Polska Ludowa" i za przywłaszczenie sobie tego pisma, wbrew uchwale większości wydawców. Pozatem wykluczono posła Paca i Kotarskiego za odmówienie płacenia składek na rzecz partji. Jednocześnie komitet naczelny zakazał członkom stronnictwa jakiegokolwiek bądź kontaktu z wydawnictwem „Polska Ludowa" oraz zabronił branie udziału w konferencji, któraby mogła powstać z inicjatywy „Polski Ludowej".

B. sekretarz W.C.I.K.A. przed poufnem kolegjum

Z Moskwy donoszą, że wykluczony z partji komunistycznej były sekretarz WCIKA Jenukidze i jego 15-tu współtowarzyszy zostali aresztowani i przewiezieni do Moskwy. Sprawy opozycjonistów nie będzie rozpatrywał sąd, lecz poufne kolegjum GPU. Aresztowanie wybitnego członka partji wywołało w politycznych sferach Moskwy duże wrażenie.

Zajścia antysemickie w Grodnie

W nocy z 4 na 5 b. m. w bramie domu przy ul. Brygidzkiej 13 w Grodnie, na tle porachunków osobistych powstała bójka między trzema osobnikami, w której wyniku został ugodzony nożem 22-letni Władysław Kuszcz. W dniu 5 b. m. Kuszcz wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł w szpitalu grodzieńskim. Sprawcy zabójstwa Mejlach Kantorowski i Szmul Sztajnert zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym. W dniu 7 b. m. odbył się pogrzeb Władysława Kuszcza przy licznym udziale mieszkańców Grodna.

Po pogrzebie grupy mętów społecznych udały się do dzielnicy żydowskiej, gdzie kamieniami wybijano szyby w kilku mieszkanach i sklepach. Poturbowano kilka osób, zarówno Żydów jak i chrześcijan. Przybyła policja zlikwidowała zajście aresztując winnych. (Pat.)

Włochy będą regulować stare i nowe rachunki

Agresywne przemówienie Mussoliniego

RZYM. (Pat). Dziś rano Mussolini, pilotując sam samolot, przyleciał do portu sardyńskiego Elmas, gdzie przed frontem dywizji Sabaudja wygłosił przemówienie w którem m. in. zaznaczył: Mamy stare i nowe rachunki do uregulowania i uregulujemy je. Nie uczynimy nic z tego, co mówi się za naszą granicą, gdyż sami jesteśmy sędziami w naszej sprawie i gwarantami w naszych interesach w naszej przyszłości. My, tylko my, nikt więcej, będziemy się wzorować dosłownie na tych, którzy nas pouczają. Wykazali oni że, gdy chodzi o stworzenie imperjum lub o obronę jego, nie liczyli się oni z opinją świata.

Jeżeli ustrój faszystowski wzywa do broni młodzież włoską, to czyni to dlatego, że jest to ścisły jego obowiązek i ponieważ jest to najwyższa konieczność. Cały naród włoski czuje to, cały naród gotów jest stanąć jak jeden mąż, gdy chodzi o potęgę i chwałę ojczyzny.

Za co usunięto Jenukidze?

MOSKWA. (Pat.) Wydalono z partji długoletniego sekretarza CKW ZSRR Jenukidzego. Już w marcu r. b. miano natrafić na terenie zakaukaskim na łączność Jenukidzego z organizacją przeciwrewolucyjną o charakterze trockistowskim, która miała utrzymywać kontakt z osobami przebywającemi zagranicą.

Działalność Jenukidzego miała mieć związek z podobną organizacją pracowników bibljoteki moskiewskiej oraz ze zlikwidowanem towarzystwem starych bolszewików, wśród których ujawniły się nastroje opozycyjne.

Jenukidze uchodził za jednego z najbardziej oddanych reżimowi, był jednym z najdawniejszych członków partji i jako jednostwa obdarzona humanitarnością cieszył się wielką popularnością. Miał też swoich obrońców, gdyż wstawiali się za nim tacy dygnitarze jak Ordżonikidze i Eljawe. Pomimo to został usunięty z partji.

Prasa sowiecka z „Prawdą" i „Izwiestjami" na czele potępia Jenukidzego a wszystkie pisma zamieszczają krótką uchwałę centralnego komitetu patji komunistycznej z dn. 7.VI; 1) Aprobować zarządzenie organów kontroli co do prowadzenia i polepszenia aparatu urzędniczego w sekretarjacie CKW ZSRR; 2) za deprawację polityczną i obyczajową byłego sekretarza CKW Jenukidzego wyłączyć z CKW i sekretarjatu oraz usunąć z partji komunistycznej.

Jenukidze został zesłany na Syberję

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że Jenukidze skazany został na zesłanie do Bobej bo w gubernji irkuckiej, przyczem termin końca zesłania nie został określony.

Rząd niemiecki nie pozwoli

aby dawne centrum opanowało organizacje katolickie

BERLIN. (Pat.) Minister spraw wewn. Rzeszy Frick oświadczył jednemu z dziennikarzy kanadyjskich, że rząd Rzeszy życzy sobie usunięcia wszystkich przeciwieństw w łonie kościoła ewangelickiego i gotów jest współdziałać, celem przywrócenia zgodnych z konstytucją kościelną stosunków.

O stosunku kościoła katolickiego do Rzeszy powiedział:

Nikt w Niemczech nie jest prześladowany spowodu swych przekonań katolickich. Niestety, jednak tak jest, że stronnictwo centrowe, mimo rozwiązanie partyj politycznych, usiłuje dalej odzyskać wpływy polityczne na stowarzyszenia katolickie oraz inne organizacje. Na to nigdy rząd narodowo-socjalistyczny nie pozwoli.

Pozatem minister zaprzeczył, jakoby partja nar.-socjalistyczna nie chciała przeprowadzić swego programu z 1920 r. i wyraził przekonanie, że rządowi uda się usunąć bezrobocie w Niemczech.

Baldwin o międzynarodowej sytuacji politycz.

LONDYN. (Pat). Premjer Baldwin wygłosił dziś na meetingu w Himley Parku przemówienie, w którem w gorących słowach złożył hołd Mac Donaldowi za jego ogrom pracy dokonanej mimo choroby oczu. Foreign Office nie przewiduje jeszcze, kiedy nastąpi stabilizacja walut lub porozumienie, które pozwoliłoby na odrodzenie handlu międzynarodowego.

Chcemy wolności, pokoju, bezpieczeństwa dla swego narodu i dla innych. Walczymy wytrwale w Genewie, aby doprowadzić Europę stopniowo a całkowicie do zbiorowego bezpieczeństwa. Zbliża się chwila, gdy może osiągniemy ograniczenie zbrojeń lotniczych, ale zanim to nastąpi, musimy chronić nasz naród od niebezpieczeństw.

Uroczyste pobranie ziemi z pod Bezdan, z miejsc kaźni i z mogił powstańczych

W niedzielnym obchodzie pobrania ziemi z miejsc stracenia i mogił powstańców 63 r. w Wilnie oraz z pod Bezdan będzie niesiony przez legjonistów przy asyście Zw. Strzeleckiego wileński sztandar powstańców z 63 r. Z Warszawy przyjeżdża do Wilna w niedzielę o godz. 7.20 poczet sztandarowy organizacji bojowej z 1904 — 10 r. oraz wszyscy żyjący uczestnicy akcji bezdańskiej.

Pociąg do Bezdan wyjedzie z Wilna o godz. 12, przybędzie na miejsce o 12,46. Odjazd z Bezdan o godz. 13,45, przyjazd do Wilna 14,27. Do pociągu tego będą przyczepione dodatkowe wagony dla uczestników uroczystości.

Wycieczka studentów niemieckich w Wilnie

We czwartek wieczorem przyjechała z Królewca do Wilna wycieczka wychowanków i studentów instytutu botanicznego i biologicznego uniwersytetu królewieckiego pod przewodnictwem profesora Mothesa w liczbie 25 osób.

Po Wilnie oprowadzał ich przewodnik PTK Waldemar Frania, przyczem goście zwiedzili ciekawsze zabytki miasta, Werki, zakłady uniwersyteckie oraz złożyli kwiaty na grobach żołnierzy polskich na cmentarzu przy ul. Zakretowej oraz drugi bukiet kwiatów u stóp pomnika żołnierzy niemieckich.

Niemcy byli zachwyceni położeniem Wilna i jego zabytkami. W sobotę rano wycieczka niemiecka wyjechała do Białowieży na 8-dniowe prace naukowe, a stamtąd udaje się spowrotem do Królewca.

Dnia 15 b. m. przybywa do Wilna wycieczka studentów socjologji uniwersytetu królewieckiego w liczbie 75.

Po upadku rządu Bouissona

Kryzys francuskiej lewicy w parlamencie

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w czerwcu.

Wydarzenia jakie obecnie rozgrywają się we Francji zdają się świadczyć o głębokich trudnościach politycznych i finansowych, jakie przechodzi obecnie cała Francja. Upadek rządu Bouissona w kilku dni po utworzeniu się tegoż gabinetu dowodzi, że położenie jest o wiele poważniejsze niż to zrazu przypuszczano. Okazuje się, że **przyczyny polityczne, które wywołały tego rodzaju sytuację, sięgają korzeniami do bardzo głębokich warstw** i nie dadzą się łatwo usunąć. W chwili gdy dep. Bouisson, który z racji swego stanowiska przewodniczącego Izby deputowanych powinien się cieszyć w Izbie szczególną popularnością stworzył swój gabinet — w Paryżu panowało przekonanie, że pomimo żądania uchwalenia specjalnych pełnomocnictw rząd ten z łatwością zdobędzie niezbędną po temu większość. Dep. Bouisson jest bowiem powszechnie lubiany w Izbie i piastuje stanowisko przewodniczącego przez 9 lat z rzędu, co jest swego rodzaju rekordem, gdyż we Francji dokonywa się wyboru przewodniczącego co rok. Jeśli się weźmie pod uwagę, że w skład tego gabinetu weszły w charakterze ministrów stanu osobistości takie, jak marsz. Petain, min. Herriot i min. Marin, a teka finansów znalazła się w ręku sen. Caillaux — to fakt obalenia gabinetu przez Izbę większością 2 głosów musi stanowić prawdziwą niespodziankę.

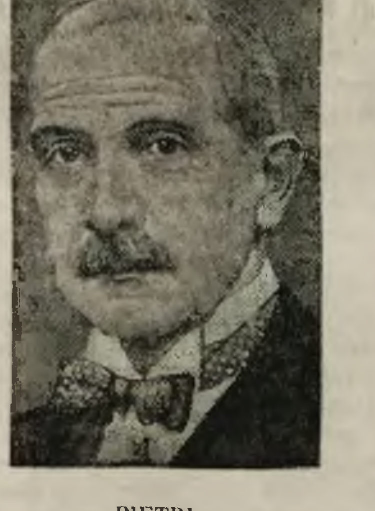


BOUISSON
Przewodniczący Izby Deputowanych, b. premjer.

Stanie się to tem bardziej dziwne, jeśli się weźmie pod uwagę groźną sytuację finansową, jaką wywołał atak międzynarodowej spekulacji wymierzony we franka. Na ławach Pałacu Burbońskiego zdawano sobie niewątpliwie sprawę z powagi położenia, ale pomimo to nie zawahano się obalić rządu po kilkudniowem zaledwie istnieniu. Utworzenie rządu Bouissona wywołało w każdym razie znaczne odprężenie w sytuacji finansowej i można się było spodziewać, że energiczne antydewaluacyjne oświadczenia min. Caillaux wywołają odpowiednie wrażenie na spekulantach giełdowych zmuszając ich do porzucenia ataku na franka.

Sytuacja jest tem bardziej dziwna, że na kilka dni przed obaleniem rządu Bouissona okazało się, że eksperyment „unji narodowej“ nie da się przedłużyć bardziej na lewo w kierunku socjalistów S. F. I. O., którzy w dalszym ciągu trwają na stanowisku brania udziału jedynie w takim rządzie, który dawałby im gwarancje przeprowadzenia programu socjalistycznego.

Kryzys francuskiego parlamentaryzmu jest więc przedewszystkiem kryzysem lewicy francuskiej, która rozbita na dwie prawie równe sobie liczebnie grupy nie jest zdolna do współpracy w rządzie. Znaczna część radykałów nie może się bowiem zgodzić na przyjęcie marksistowskiego programu socjalistów S. F. I. O., zwłaszcza zaś obecnie, gdy współpraca tej ostatniej partji z komunistami uległa znacznemu zacieśnieniu. Z drugiej strony lewe skrzydło partji radykalnej, w skład którego wchodzi b. premjer Daladier, dep. Cot, dep. Jammy-Schmidt, dep. Archimbaud i in. nie chce się zgodzić na współpracę w rządzie ze stronnictwami centrowemi i prawicowemi. Dwie wielkie partje lewicowe, t. j. **radykali i socjaliści, zdolne są więc tylko do wspólnej negacji**, ale wszelka współpraca w rządzie na podstawie jakiegokolwiek programu okazuje się niemożliwa. To przesilenie w łonie lewicy francuskiej wywołało głębokie wstrząsy wśród socjalistów i doprowadziło przed rokiem do wystąpienia neosocjalistów z grupy S. F. I. O. W ostatnich dniach zdecydował się na ten krok przywódca grupy „attentystów“ w łonie S. F. I. O. dep. Frossard, który wszedł do gabinetu Bouissona, podobnie jak i neosocjalista dep. Lafont, na własną odpowiedzialność. Nie jest wykluczone, że za przykładem Frossards pójdzie jeszcze kilku jego zwolenników.



PIETRI
min. marynarki, niedoszły premjer.

Z drugiej strony analogiczny kryzys przeżywa partja radykalna, która trzyma się jedynie dzięki osobistemu autorytetowi Herriota. Okazuje się jednak dowodnie, że nawet tak silny prestiż Herriota nie może pogodzić z sobą obydwuch tendencyj, które wcześniej czy później będą musiały definitywnie z sobą zerwać. Wobec niemożności tworzenia rządu lewicowego rozłam ten musi kiedyś nastąpić, o ile oczywiście nie dojdzie wcześniej do nowych wyborów, które mogłyby nieco — jak się zdaje jednak niewiele — zmodyfikować stosunek sił w parlamencie. Trudności bowiem, jakie przeżywa obecnie Francja są wynikiem w pierwszym rzędzie kryzysu lewicy francuskiej. Ze względu na to, że nastawienie opinji publicznej we Francji nie ulega jak się zdaje większym zmianom, poza lekkiem przesunięciem się sił na lewo, **nie można się spodziewać, by nowe wybory mogły przynieść trwałe rozwiązanie sprawy.** W ten sposób kryzys lewicy francuskiej przybiera rozmiary głębokiego przesilenia ustrojowego, którego rozwiązanie możnaby znaleźć jedynie w **śmiałych, głębokich reformach obecnego systemu parlamentarnego.** —

Niestety klucz partyjny obecnej Izby uniemożliwia również i przeprowadzenie tych reform. Zamiar zreformowania francuskiej konstytucji nie udał się prez. Doumergowi, pomimo, iż był on członkiem posiadającym w danym momencie ogromny autorytet niezbędny do przeprowadzenia takiego dzieła. Żaden z obecnych parlamentarzystów francuskich nie zdaje się mieć potrzebnych po temu warunków. Dlatego kryzys ustrojowy francuski nie może być w ten sposób rozwiązany.



LAVAL
obecny premjer i minister spraw zagranicznych.

Gabinet Bouissona był 98-ym gabinetem III Republiki. Wydaje się wątpliwe, by dziewięćdziesiąty lub setny — mógł dokonać czego nie potrafili jego poprzednicy. Jeśli jednak parlamentaryzm francuski nie zdoła sam przeprowadzić niezbędnych reform — to **mogą one przyjść z poza parlamentu.** Zarówno na prawicy, jak i na lewicy istnieją pewne tendencje do tego i w razie sprzyjających okoliczności mogą one nagle przybrać na sile próbując wygrać swą kartę. Może się wtedy zdarzyć, że antyfaszystowskie polemiki w Pałacu Burbońskim mogą wkońcu wywołać wilka z lasu i doprowadzić do poważniejszych prób zmiany stosunków wewnętrznych we Francji.

J. Brzękowski.

„Nowa Herculis“

(Feljeton popularno-naukowy)

Katastrofa kosmiczna w gwiazdozbiorze Herkulesa. — Chmury wapniowe we wszechświecie. — Kronika chińska z r. 1054. — Możliwość eksplozji słońca.

Od czasu do czasu pojawiają się nagle na niebie gwiazdy nowe, jaśniejące nadzwyczajnym blaskiem. Taką nową gwiazdą, która wzbudziła zainteresowanie nie tylko astronomów, lecz także i laików, jest gwiazda w gwiazdozbiorze Herkulesa, odkryta w nocy z 12 na 13 grudnia 1934 r. przez angielskiego astronoma amatora Prentice. W chwili jej odkrycia posiadała ona jasność trzeciej klasy. Już w tydzień później dorównywała blaskiem swym najjaśniejszej gwieździe w gwiazdozbiorze Łabędzia. Potem zaczęła zwolna słabnąć z kilkakrotnymi nawrotami, dzisiaj jest już skromną gwiazdą, dostrzegalną jedynie przy pomocy teleskopu.

Nowa gwiazda poddana została badaniom spektralnym, przyczem, jak donosi astronom niemiecki Guthnik, zaobserwowano różne interesujące rzeczy. „Nowa“ Herkulesa wykazywała w czasie największego swego blasku szybkość dochodzącą do 1.000 km. Szybkość ta później zmalała. Prawdopodobnem jest, że odbywa ona ruch obrotowy. Rozmiary jej są tak wielkie, że przewyższają średnicę słońca stokrotnie. Słońce osiągnęłoby jej rozmiary, gdyby chromosfera jego rozszerzyła się do połowy drogi między słońcem a ziemią. Analiza spektralna nowej gwiazdy Herkulesa wykazała objawy niezwykłe u gwiazd nowych.

W widmie zauważono mianowicie silne prążki cyjanu (związku azotu i węgla) charakterystyczne dla komet i gwiazd o niskiej temperaturze, a nieobserwowane dotychczas u gwiazd nowych. Na szczególną uwagę zasługują obserwacje dotyczące pojawiania się wapnia w widmie „nowej Herkulesy“. Dotychczas przypuszczano, że chmury wapnia wypełniają przestrzeń międzygwiaździstą, nie biorąc jednak udziału w ruchach gwiazd. Widmo „nowej Herkulesa“ dowodzi, że linja wapnia podlega również szybkim zmianom, co nie dałoby się uzgodnić z twierdzeniem o nieruchomości tych chmur. W ten sposób zagadnienie wapnia ogromnie ważne dla teorji mgławic pozagalaktycznych, stało się znów aktualnem.

Dalsze losy „nowej Herkulesa“ przedstawia Guthnik w ten sposób: Prędzej, czy później przejdzie ona, podobnie jak jej poprzedniczki, w stadjum mgławicy. Stadjum to potrwa przez okres dłuższy, poczem zmieni się zwolna w gwiazdę typu Wolf-Rayet, to jest w gwiazdę o wielkiej masie i o wielkiej absolutnej jasności.

Astronom berliński W. Grotrian zwraca uwagę na ścisły związek między gwiazdami nowemi a t. zw. mgławicami planetarnemi. Mgławice planetarne, nazwane tak przez dawniejszych astronomów, nie mają nic wspólnego z planetami. Wchodzą one w skład drogi mlecznej w odległości około 4.500 lat świetlnych od nas. Rozmiary ich są tak wielkie, że w jednej mgławicy mogłoby się zmieścić wygodnie 100 systemów słonecznych. Mgławic planetarnych naliczono dotychczas 125. Składają się one z gazów świecących w rozrzedzeniu 100 tys. razy większem, niż najdoskonalsza próżnia, osiągnięta w laboratorjum. W środku każdej takiej mgławicy znajduje się gwiazda o wysokiej temperaturze, dochodzącej nawet do 40 tys. stopni (temperatura słońca wynosi tylko 6 tys. stopni).

Stwierdzono, że mgławice planetarne mają tendencję do ekspansji. Większość z nich rozprzestrzenia się z prędkością 10 do 20 km. na sek. Są jednak mgławice, przy których szybkość ekspansji wynosi 1.200 km. na sekundę. Taką jest mgławica planetarna w gwiazdozbiorze Raka oznaczona sygnaturą N. G. C. 1952. Opierając się na tych danych, można było obliczyć, że gwiazda centralna mgławicy Raka eksplodowała jako „nowa“ przed 900 laty. Istotnie dawne kroniki chińskie opisują nową gwiazdę, zaobserwowaną w roku 1054. Położenie tej gwiazdy odpowiada, po uwzględnieniu błędów obserwacyjnych, położeniu mgławicy Raka. Grotrian wnosi z tego, **że mgławice planetarne są dawnemi gwiazdami „nowemi“ w posuniętem znacznie stadjum rozwoju.**

Jakie są przyczyny wybuchu gwiazd nowych? Dawniej przypuszczano, że eksplozja wywoływana była czynnikami zewnętrznemi. Dzisiejsi astronomowie przypuszczają, że przyczyny eksplozji gwiazd tkwią w gwiazdach samych. Astronom Milne sądzi, że każda gwiazda przechodzi w ciągu swego żywota stadjum, w którem jej budowa wewnętrzna staje się niestałą. Wówczas może dojść do katastrofy, gwiazda zrzuca swoją powłokę zewnętrzną i przemienia się w „białego karła“, to jest w gwiazdę o małych rozmiarach, ale o wielkiej gęstości. Jeżeli każda gwiazda przechodzi stadjum gwiazdy nowej, w takim razie możliwem jest, że taki sam los spotka kiedyś i nasze słońce. Coby się w takim wypadku stało z ziemią, nie trudno sobie wyobrazić.

Franciszek Czaki.

Rozmaitości ze świata

JAK REAGUJE WZROK LUDZKI

W angielskim instytucie Oświetleniowym były przeprowadzone badania nad oświetleniem elektrycznem oraz nad rodzajem światła, które najbardziej nadawałoby się do oświetlania mieszkań w sposób najmniej szkodliwy dla oczu człowieka. O dobroci wzroku decydują dwa czynniki: ostrość widzenia, oraz akomodacja oka. Zmniejszanie się ostrości widzenia z wiekiem jest spowodowane zmianą w źrenicy oraz metnieniem soczewki ocznej, zaś osłabienie akomodacji wypływa ze zmniejszenia wrażliwości systemu nerwowego.

Olbrzymia część wypadków osłabienia wzroku jest skutkiem pracy w złych warunkach świetlnych, co pociąga za sobą zbytnie wytężanie wzroku i wynikające stąd przemęczenie. Doświadczenia wykazały, że ostrość wzroku w dużym stopniu zależy od jasności miejsca pracy. Przez racjonalne oświetlenie można do tego stopnia zwiększyć ostrość widzenia, że wysiłek oka będzie minimalny. Zauważono, że ostrość widzenia u ludzi starszych przy małej jasności jest większa niż u ludzi młodych, natomiast przy jasnościach większych jest taka sama, jak u młodych. Dzięki tym badaniom ułożono szereg specjalnych tabel określających najodpowiedniejsze oświetlenie w zależności od rodzaju pracy oraz wieku pracującego.

KOSTJUM KĄPIELOWY, W KTÓRYM NIE MOŻNA UTONĄĆ.

Na obecny sezon wakacyjny pomysłowi Amerykanie wymyślili dla amatorek kąpieli, nie umiejących pływać, niezmiernie praktyczny kostjum kąpielowy, w którym nie można utonąć. Oryginalny ten kostjum składa się z krótkiej koszulki kloszowej z nieprzemakalnego materjału. Koszulka ta posiada kilka pionowo idących otwartych u dołu kieszeni. Kiedy właścicielka kostjumu wchodzi do wody i stopniowo coraz głębiej się zanurza kieszenie te, napełnione powietrzem, zamykają się automatycznie, stanowiąc rodzaj pasu bezpieczeństwa, utrzymującego kąpiącą się na powierzchni wody.

MIASTO STULATKÓW W ITALJI.

Ślicznie położone miasteczko Barga, w Toskanji, liczy tylko 11.000 mieszkańców, ale może się pochlubić największą chyba na świecie liczbą zaawansowanych w latach mieszkańców. Ilość „matuzalemów", liczących więcej niż sto lat wynosi w Barga 21 osób, 80-latków jest 186, 70-latków — 710. Prawie wszyscy ci ludzie są jeszcze z małemi wyjątkami zdolni do pracy. Gwardja stulatków w liczbie owych 21 osób posiada razem 100 dzieci i 200 wnuków i prawnuków, którzy cieszą się doskonałem zdrowiem. Recepta długowieczności poczciwych matuzalemów z Barga brzmi: dużo pracować, jeść umiarkowanie, oddychać zdrowem powietrzem Bargi.

DOM „DLA LENIUCHÓW".

Na wystawie architektonicznej w Chicago umieszczony został t. zw. „idealny dom dla leniuchów", nad którego konstrukcją pracowało grono techników i architektów. Dążeniem ich było zapewnienie mieszkańcom minimum wysiłku przy spełnianiu wszelkich czynności domowych. „Dom dla leniuchów" nietylko posiada różnego rodzaju instalacje mechaniczne, ułatwiające i upraszczające pracę domową, ale i specjalne urządzenia automatyczne, celem przystosowania do panującej pogody. I tak np. dom ten posiada ruchomy dach, który nasuwa się automatycznie, gdy słońce wychyla się z za chmur i zaczyna mocno przypiekać, a podnosi się spowrotem, gdy słońce skryje się za chmurami. Na wypadek gwałtownej burzy, specjalny przyrząd umieszczony przy każdem oknie, działający automatycznie, zamyka okna i mieszkańcy „idealnego domu dla leniuchów" nie mają potrzeby troszczyć się o okna, gdy wychodzą z domu. Temperatura wewnątrz domu regulowana być może za przyciśnięciem guzika w ścianie. Również przesuwanie mebli i ustawianie ich w różnych pozycjach odbywa się z przyciśnięciem guzika. „Dom dla leniuchów" jest istnym pałacem z bajki, gdzie wszystko się dzieje za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

DŁUG, SPŁACONY PO 50 LATACH.

Rekordem uczciwości można nazwać uczynek niejakiego Martina Hoerra, który po 50 latach spłacił dług, wynoszący wszystkiego 2 szylingi. Wierzyciel jego, pewien kupiec londyński, otrzymał w tych dniach przekaz pocztowy z następującym dopiskiem: „Drogi panie, sprawia mi prawdziwą przyjemność, iż mogę mu dzisiaj przekazać dwa szylingi, które przed 50 laty pożyczyłem od ojca pańskiego. Załączam ukłony i sądzę, że pieniądze otrzyma pan we właściwym terminie". Odbiorca był mocno zdziwiony przesyłką, gdyż ojciec jego zmarł przed kilkunastu laty, a o długu on sam nic nie wiedział. Uczciwy dłużnik nie podał swego adresu, tak, iż wierzyciel jego nie mógł mu nawet podziękować za pamięć.

Ile zarabia rząd sowiecki na chłopskiem zbożu

Rząd sowiecki bierze — jak wiadomo — od chłopów przymusową daninę w zbożu przyczem wartość rekwirowanego zboża oblicza się według zgóry ustalonych stawek. Dodać należy że jakkolwiek w 1934 r. cena chleba została dwukrotnie podwyższona, a stawki na zboże ustalone jeszcze w 1929 r., dotychczas nie zmieniono.

Kwintal (100 kg.) zboża szacuje się przy rekwizycjach następująco: żyto od 4.15—6.25 rb., pszenica od 6.05—9.15 rb., owies od 3.55—6.40 rb., jęczmień od 4.55—6.40 rb., proso od 4.25—5.30 rb.

Jest to wprawdzie cena przeciętnie wyższa więcej jak o połowę od ceny przedwojennej, ale, jeśli weźmiemy pod uwagę że zdolność nabywcza rubla obecnego w porównaniu do rubla przedwojennego wynosi przy chlebie zaledwie 5%, wyniknie z tego, że zboża chłopskiego nie szacuje się nawet na 10% według ceny przedwojennej.

Jeżeli rząd płacił chłopu za 100 kg. żyta przeciętnie 4—6 rb., a kg. razowego chleba sprzedawał po 25 kop., to chyba nie mógł ów rząd narzekać na złe interesy. Takiego zarobku bo dochodzącego do 300%, nie zna gospodarka kapitalistyczna. (P. A. A.)

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Uiszczanie podatków za rok 1934-35, a ulgi w spłacie zaległości podatkow.

Nieodzownym warunkiem korzystania z ulg w spłacie zaległości podatkowych jest, w myśl Rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 15.IV 1935 r., uiszczenie w roku budżetowym 1934/35 — równowartości podatku przypisanego w tym roku poszczególnym płatnikom. Wobec tego jednakże, że znaczna ilość płatników warunku tego nie wypełniła — Min. Skarbu zezwoliło na uiszczenie różnicy pozostałej z tego tytułu do uregulowania — w terminie do dnia 1 czerwca b. r., przyczem dla rolników termin ten został ustalony na dzień 1 września b. r. Tymczasem szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, spowodu trudności płatniczych w okresie wiosennym nie jest w stanie wpłacić w terminie do dnia 1 czerwca b. r. wymaganej różnicy wskutek czego przedsiębiorstwa te miałyby być pozbawione możności korzystania ze wszelkich ulg w spłacie zaległości podatkowych. Obecnie, w związku z trudną sytuacją większości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych — Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, na wniosek Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, wystąpił do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przesunięcie tego terminu, przewidzianego we wspomnianem Rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (§ 7 ust. 1) — **z dnia 1 czerwca na dzień 1 lipca b. r.**

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Asesor i Paulina

Gdy się tak kleci po kilkadziesiąt wierszy, usiłując wykrzesać tu i ówdzie jakiś dowcip, w warunkach nie zawsze sprzyjających, zadaje sobie człowiek pytanie: co byłoby ideałem określenia: feljetonik?

Mam kolegów, którzy są zdania, że o ile rzecz nie ma przynajmniej dwustu wierszy, nie jest wogóle niczem, nie liczy się, nie istnieje, a większość znowu sądzi, że tylko bardzo niewielu ludzi ma czas na czytanie w dzienniku feljetonów dłuższych, a natomiast każdy czytelnik pisma przeczyta krótszy.

Oczywiście jest to bardzo ogólne postawienie sprawy, gdyż najważniejsze będzie zawsze: jak to jest napisane, dalej o czem, kto pisze i t. p.

Rozpiętość rozumienia żartu i reakcji nań jest bardzo wielka, przytem reakcja ta zależy od wielu jeszcze okoliczności. Wie o tem każdy kto tylko miał sposobność opowiadać anegdotki w towarzystwie paru osób.

Znany w Austrji i w Niemczech Alfred Polgar, wydał ostatnio w Amsterdamie zbiór feljetoników, p. t. „W międzyczasie". Omawiając tę książkę, pewien poważny krytyk nazywa autora mistrzem feljetonu i jako wzór takiego kilkudziesięciowierszowego opowiadanka cytuje następujące:

„W lesie stał dom ojcowski i tam w surowem odosobnieniu żyła Paulina, zabezpieczona od młodzieńczych uwodzicieli. Wpobliżu domu nie przechodziła ani autostrada ani kolej, ani nawet pojazd nie mógł przejechać.

O dwie dobre godziny drogi, w najbliższem miasteczku mieszkał asesor, który kochał Paulinę i był kochany przez nią. W dzień nie mogli się absolutnie spotykać; ojciec nie wypuszczał córki z domu, ani nikogo nie wpuszczał do córki. Jednakże nocą kochający się spotykali. Było to połączone z dużemi trudnościami. Asesor musiał maszerować dwie godziny nocą przez las, aby dotrzeć do okna Pauliny i zamienić z nią kilka czułych słów. Wspólna rozmowa mogła trwać zaledwie kilka minut, gdyż asesor musiał zaraz odbyć dwugodzinną drogę powrotna, aby na czas powrócić.

— Gdybyś jednak poszedł krótszą drogą, naprzełaj poprzez te głębokie rowy, gdzie swoją drogą jest dużo błota — mówiła Paulina — to jednakże mógłbyś ze mną rozmawiać o pięć minut dłużej... Pomyśl tylko pięć minut...

Świat dowiedział się o tych romantycznych pertraktacjach i rzekł: „Cóż za wstrętna dziewczyna. Dla tych paru minut rozmowy pozbawiać człowieka noc w noc snu! A przytem ile on straci czasu i nerwów, nie mówiąc o obuwiu!

I to kobieta nazywa miłością!"

Później asesor poślubił Paulinę. Mieszkanie ich odległe było o kwadrans drogi od jego biura. Tramwajem jechało się sześć minut.

— Wiesz co — powiedziała Paulina — najlepiej będzie jeśli sobie każesz obiad przysłać do biura. Czy opłaci ci się codziennie przechodzić taki kawał drogi, po to, aby być ze mną zaledwie godzinę? Pomyśl... dla jednej godziny? Pozatem w tramwaju są przeciągi, a twoje szczyty płucne bardzo wrażliwe. Jeżeli będziesz chodził piechotą, zużyjesz więcej na zelówki niż sobie możemy pozwolić. Zwłaszcza od kiedy papa robi plajtę...

Ludzie w miasteczku uczuli się zawstydzeni. „Ktoby pomyślał — mówili że ta kobieta, która jako panna, była tak bezwzględną, zimną egoistką, stanie się tak oddaną żoną".

Rozwód nastąpił spowodu wzajemnego, nieprzezwyciężonego wstrętu"

Wel.

Pociecha religijna dla chorych



W „Dniu Chorych" do kościoła Sacré-Coeur na Mommartre w Paryżu przetransportowano setki ciężko chorych i inwalidów, aby udzielić im pociechy religijnej.

Wyzyskiwacze głupoty ludzkiej

TRZY BLASZKI.

Na rynku Kijowskim przy małym przenośnym stoliku odbywa się gra w trzy blaszki. Na jednej z nich jest nałepiona główka kobieca. „Bankier“ odsłania blaszkę z główką i następnie manipuluje wszystkiemi trzema, przekładając je z miejsca na miejsce i przez cały czas bez przerwy monologując na temat gry, zachęcając otaczających stolik gapiów do „spróbowania szczęścia“. Gapiów zbiera się coraz więcej. Wśród nich dzieci. „Bankier“ niezadowolony jest z publiczności dziecięcej i groźnie nawołuje: „Dzieci! marsz do szkoły! Do szkoły! Tu taj zabawa nie dla was!“ Dzieci nie posiadają niezbędnej dla gry gotówki. A gra jest gruba. Stawiają po 2 zł. nawet po 5. Lecz narazie grają przeważnie „swoi“, wspólnicy „bankiera“, udając publiczność i — ku zachęceniu innych — wygrywają. By usunąć cień podejrzenia, że przy stoliku pracuje jedna kompanja, jakaś babina, może żona bankiera, rzuca wygraną pięciozłotówkę na bruk, próbując jej dźwięku.

— Nie fałszywa, bądź pewna, ja fałszywemi nie gram — upewnia przedsiębiorca takim tonem, że naiwni nie podejrzewają węzłów, łączących tych dwoje.

Jakiś chłop postawił wreszcie 2 zł. i przegrał. Skrobie się w czuprynę. Żal mu monety, którą z trudem zdobył, włokąc się w dzień targowy z wozem i koniem wiele kilometrów. Chce postawić znowu, by się odegrać. Towarzysz jego ciągnie go za połę.

— Chodź, Maciej, stąd, **dyk**, że tu oszuści, oszukujo ciebie...

Uwaga ta wywołuje złośliwe repliki właściciela stolika gry.

Jakiś nędzarz bezrobotny wyciąga z kieszeni 20 groszy. Nieśmiało wysuwa monetę z pytaniem, czy może postawić.

— Oddaj pan dzieciom na cukierki. Tu mniej 2-ch złot nie stawiają.

Zawstydzony niedoszły gracz wycofuje się z ciżby.

Jakiś młodzieniec uważnie się wpatruje w ręce właściciela stolika. Stawia 2 zł. Wygrywa. Znów stawia. Znów wygrywa. Właściciel stolika zerknął doświadczonem okiem. Zrozumiał, co się święci: młodzieniec poznał arkana gry. Chodzi bowiem o to, by nie spuszczać wzroku z rąk gracza, pilnie śledząc, gdzie się znajduje blaszka z laleczką. Hałaśliwy i niepowiązany monolog „przedsiębiorcy“ ma na celu odwrócenie uwagi grających choć na jeden moment. Wtedy już blaszka wygrywająca zręcznym ruchem ręki zostanie przesunięta na inne miejsce.

Przedsiębiorca się zorjentował.

— Dość — woła do szczęśliwego gracza — niech pan da miejsce innym, inni chcą też pograć.

I zaczyna się gra tych „innych“.

Na horyzoncie ukazał się policjant. — Stolik z blaszkami ginie błyskawicznie, jak na znak czarodziejskiej różdżki.

GRA W CUKIERKI.

W zacisznym kącie, najczęściej wpobliżu jakiegoś skweru, stoi stolik z cukierkami. Lecz cukierki te bynajmniej nie są przeznaczone na sprzedaż. Odegrywają rolę podobną do tej, co na poprzednim stoliku blaszki. Lecz stawki tutej są o wiele mniejsze. Babina, operująca przy stoliku, nie jest wymagająca. — Co łaska. Można postawić pół złotego, można nawet 20 groszy. Gra polega na tem, że korpulentna babina swojemi zgrzybiałemi rękami, nie zdradzającemi napozór zdolności sztukmistrzowskich, przekłada cukierki parami z jednej kupki do drugiej. Po raz ostatni biorąc parę cukierków zręcznym ruchem zahacza małym palcem trzeci cukierek, który trzyma narazie schowany w dłoni. Gra polega na tem, że grający winien zgadnąć, czy w nowopowstałej kupce jest parzysta liczba cukierków, czy też nie. Gdy grający oświadcza, że parzysta, wówczas babina, mieszając cukierki, wypuszcza z dłoni i ten ukryty. W przeciwnym razie cukierek pozostaje w dłoni.

Tu też wygrywają. Lecz też są to statyści, inscenizujący zmienny „los szczęścia“. **(f).**

1.255.000 złotych dodatkowo na drogi Wileńszczyzny

Zgodnie z oświadczeniem, udzielonem przez p. Ministra Komunikacji, podczas jego pobytu w Wilnie w miesiącu kwietniu r. b., p. Wojewoda Wileński otrzymał powiadomienie o przydzieleniu następujących **dodatkowych kredytów** dla terenu Wojew. Wileńskiego:

1) na budowę drogi Wilno — Podbrodzie — Święciany — 510.000 zł.;

2) na budowę odcinka drogi od traktu Święciańskiego do Zułowa — 100.000 zł.;

3) na kontynuowanie budowy drogi Wilno — Kobylnik — Głębokie poza Kobylnik — 225.000 zł.;

4) na budowę drogi Wereńki — Postawy — 135.000 zł.;

5) na ulice miasta Wilna — 90.000 zł.;

6) na budowę dróg i mostów na poszczególnych odcinkach na terenie całego województwa — 195.000 zł.

Kwota ta da możność zatrudnienia ok. 1.500 bezrobotnych zarówno z m. Wilna, jak i spośród ludności małorolnej i bezrolnej. Roboty na wszyskich wspomnianych odcinkach już są rozpoczęte i w dniu 4 czerwca było zatrudnionych 1763 robotników i 638 furmanek oraz 4 drużyny junaków.

Z uroczystości żałobnych w Sugintach



80-letnia mieszkanka Sugint opowiada o pogrzebie Matki Marszałka przed 50 laty. Na prawo (bez kapelusza) redaktor „Chaty Rodzinnej“ Z. Ugiański, dalej p. Czesław Kadenacy i kpt. M. B. Lepecki.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ROLNICY KSZTAŁCĄ CORAZ MNIEJ DZIECI.** W r. szkolnym 1925-26 znajdowało się w szkołach średnich w Polsce uczniów: synów włościańskich 12 proc., synów robotników 9 proc., synów rzemieślników 9 proc. W 1930-31 roku stan ten uległ następującej zmianie: synów włościańskich 10 proc., synów robotników 7,5 proc., synów rzemieślników 8 proc.

Jak z powyższego widać, stosunek ten przesunął się w ciągu kilku lat na niekorzyść synów chłopskich, robotników i rzemieślników, którzy spowodu pogłębiającego się zubożenia byli zmuszeni ograniczyć wysyłanie swoich dzieci na kształcenie.

Dla porównania podajemy cyfry, dotyczące tej kwestji w Niemczech. I tak, gdy w 1933 roku było w szkołach średnich synów włościańskich 3.5 proc., robotników 5 proc., a rzemieślników 3 proc., to w 1934 r. stan ten przesunął się wyraźnie na korzyść wymienionych klas, gdyż w roku tym było synów włościańskich 7 proc., robotników 8.5 proc., a rzemieślników 5 proc.

— **FILM Z UROCZYSTOSCI POGRZEBOWYCH Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W GDAŃSKU.** Pragnąc wszystkim Polakom, zamieszkałym na terenie W. M. Gdańska dać sposobność duchowego uczestniczenia w uroczystościach żałobnych, które odbyły się w Warszawie i Krakowie spowodu zgonu ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego Macierz Szkolna w Gdańsku sprowadziła do Gdańska film z całego przebiegu uroczystości pogrzebowych.

Film wyświetlany był przez cały dzień.

— **1600 TANICH ŁÓŻEK DLA WYCIECZEK W KRAKOWIE.** Komitet budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego podaje do wiadomości, iż w dniu 8 czerwca uruchomione zostaną w Krakowie nowe zbiorowe punkty kwaterunkowe dla wycieczek o łącznej pojemności 1600 łóżek. Kwatery podzielone będą na dwie kategorje: pierwsza po 90 groszy za nocleg, a druga po 50 gr. za noc od łóżka. Zamawiający kwatery muszą przy zgłoszeniu wpłacić 50 proc. należytości zgóry przekazem pocztowym na rachunek Biura Informacyjnego Komitetu, Kraków, ulica Lubicz 4, gdyż w przeciwnym razie kwatery nie będą mogły być specjalnie rezerwowane. Równocześnie przypomina się ponownie, że wycieczki z całej Polski, zgłoszone w biurze informacyjnem w Krakowie, przy ul. Lubicz 4, a przybywające na Wawel pod kierunkiem przewodników z Biura Informacyjnego, składają hołd w dnie powszednie od godziny 10—13, a w niedziele i święta od godz. 15—18. Zwiedzanie po południu w dnie powszednie zarezerwowane jest dla publiczności niezorganizowanej i wycieczek, nie zgłoszonych w Krakowskiem Biurze Informacyjnem.

— **SZKOŁA W OGRODZIE.** W jednej z hal powystawowych w Poznaniu mieści się prywatna koedukacyjna szkoła powszechna im. św. Kazimierza.

Hala, w której urządzono 5 klas nie posiada od strony ogrodu ściany a zatem nauka odbywa się stale na świeżem powietrzu.

Szkoła ta cieszy się dużem powodzeniem, a nauka w tych warunkach daje piękne rezultaty.



Fragment z ekshumacji.



Fragment z ekshumacji.

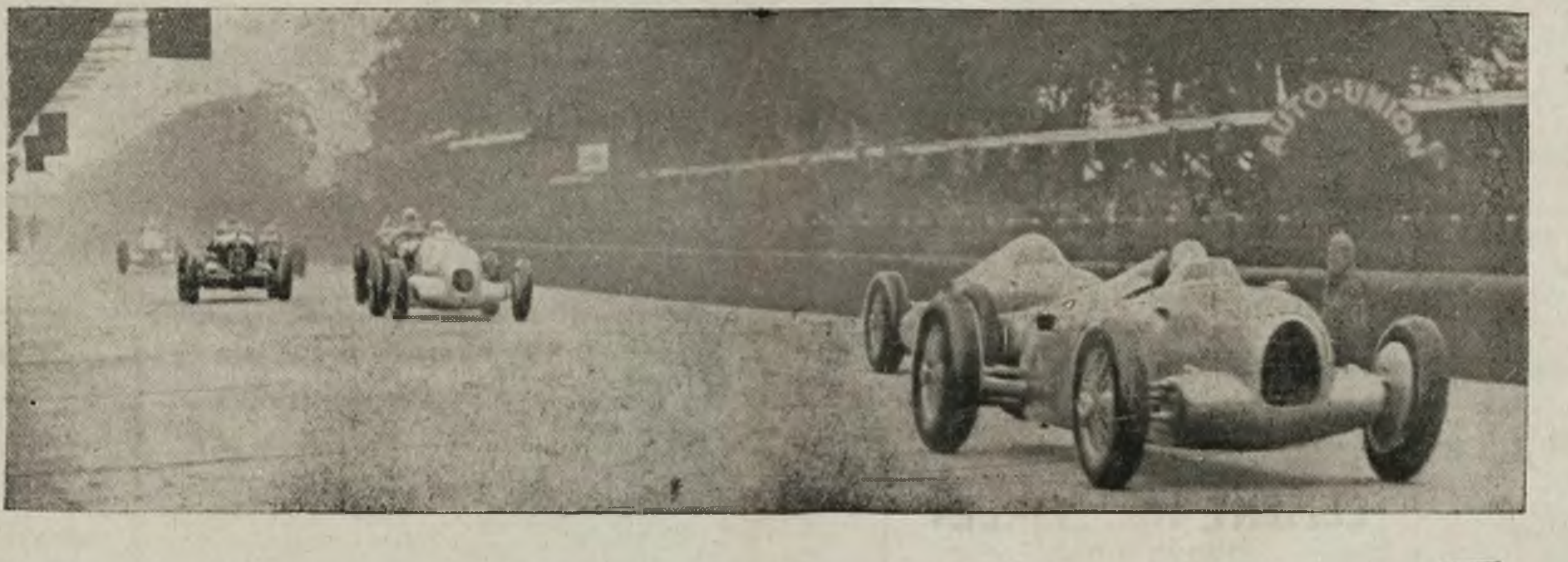
CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Strusi transport. Nie jest wcale łatwem zadaniem dobre opakowanie długoszyich strusi. Jednak jak widzimy na zdjęciu, jeden z amerykańskich przedsiębiorców dał sobie z tem radę i wysyła parę strusi przez ocean do ogrodu zoologicznego w Kobe, w Japonji.



Najmłodszy lotnik we Włoszech. Synowie Mussoliniego wykazują żywe zainteresowanie dla lotnictwa. W wyniku tego zainteresowania 17-letni Bruno Mussolini niedawno otrzymał dyplom lotnika wojskowego. Obecnie Bruno jest najmłodszym lotnikiem we Włoszech.



Wielkie zawody samochodowe pod Berlinem. Słynne wyścigi samochodowe w Berlinie, jak nieraz, tak i w tym roku stały się wielką atrakcją międzynarodową. W końcowym etapie zawodów jeden z zawodników, Włoch Fiagoli na wozie Mercedes—Benz minął metę z szybkością 238,5 kilometrów na godzinę. Drugie miejsce zajął Chiron na wozie Alfa—Romeo. Zdjęcie przedstawia jeden z najbardziej emocjonujących momentów na zawodach.



Uroczystości ku uczczeniu Joanny D'Arc. We francuskiem mieście Compiegne, gdzie w 1430 roku Joanna D'Arc została wzięta do niewoli, odbyły się w tych dniach uroczystości ku uczczeniu francuskiej bohaterki narodowej. Na zdjęciu — Dziewica Orleańska na czele uroczystego pochodu wkracza do miasta.



Komin olbrzyma oceanicznego. Charakterystyczny obrazek z pokładu francuskiego olbrzyma oceanicznego, „Normandie", który niedawno odbył swą pierwszą podróż do Ameryki. Ciekawy jest kontrast między gigantycznym kominem, a stojącymi na pokładzie ludźmi.









Z dni kryzysu we Francji. Ostatnie wydarzenia we Francji ściągają na ten kraj uwagę całego świata. Zachwiana równowaga gospodarcza, groźba dewaluacji franka, bezrobocie, żerująca na trudnościach ekonomicznych spekulacja — postawiły rząd wobec konieczności podjęcia energicznych kroków w kierunku opanowania sytuacji. Wymagało to znów szerokich pełnomocnictw dla rządu, na co znów parlament nie zgodził się i obalił kolejno gabinety Flandina i Bouissona. Trzeci w ciągu tych kilku dni gabinet Lavala, pełnomocnictwa, acz szczupłe otrzymał. Podajemy kilka zdjęć z tych ciężkich dla Francji dni. Na lewo — gmach banku francuskiego, oblegany ostatnio przez wycofujących swe wkłady rentjerów. Na prawo — Laval, Lebrun i Caillaux udają się do pałacu elizejskiego na naradę. U dołu na lewo — giełda paryska w dniach kryzysu; na prawo — moment ładowania złota francuskiego na samolot, który cenny ten ładunek ma wywieźć do Anglji, ponieważ w związku z kryzysem w ostatnich dniach zaznaczył się olbrzymi odpływ złota z Francji zagranicę.



Z Węgier. Na Węgrzech, jeszcze dotychczas przechowały się stare tradycje i obyczaje. W lecie, podczas procesji kościelnych młode dziewczęta wiejskie noszą białe suknie i przybierają głowy w oryginalne, wielkie ubiory z kwiatów.



Paula Wessely w nowym filmie. Przedstawioną na zdjęciu znaną austrjacką gwiazdę filmową Paulę Wessely będziemy znów wkrótce podziwiali w nowym filmie „Epizod". Na zdjęciu — gwiazda film. w scenie obok fortepjanu.



Przeszłość i teraźniejszość. Połączenie przeszłości z teraźniejszością przedstawia ta węgierska para, która używa tak nowoczesnych środków lokomocyj, jak rowery, chociaż nosi tradycyjne stroje ludowe.



Po próbach likwidacji N R A. Sztandar z symbolem N R A, niebieskim orłem, który znikł już z bardzo wielu gmachów w Stanach Zjednoczonych.



Nowozaślubieni. Ostatnie zdjęcie córki, amerykańskiej królowej domów towarowych, Barbary Hutton i Duńczyka hr. Curta Haugwitz-Reventlowa, którego bogata Amerykanka zaślubiła po uzyskaniu rozwodu ze swym poprzednim mężem, ks. Mdiwani.



Doradca cesarza Abisynji. Były dowódca szwedzkiej obrony lotniczej gen. Eric Virgin, już od roku zajmuje stanowisko politycznego i wojennego doradcy Haile Selassie, cesarza Abisynji Niedawno gen. Virgin przeprowadził w Abisynji wielkie manewry wojskowe, pierwsze w dziejach tego kraju.



Nowe rumuńskie znaczki pocztowe.



Najstarszy mieszkaniec Bukaresztu. Na urządzonym niedawno w Bukareszcie konkursie na najstarszego mieszkańca stolicy Rumunji palmę pierwszeństwa zdobył przedstawiony na zdjęciu 112-letni Vasile Toma. Zwycięzcy konkursu zgotowano manifestacyjną owację.



Wojna gazowa przeciw... molom. W składach wielu firm futrzarskich w Nowym Jorku wypowiedziano molom wojnę gazową, podczas której personel firmy pracuje w maskach gazowych w obawie przed ewent. zatruciem gazami.

10-lecie pracy scenicznej Barbary Halmirskiej

„Baron cygański", operetka Jana Straussa



Wystawienie ostatniej premjery w teatrze „Lutnia" nastąpiło z okazji uroczystości obchodu 10-lecia pracy scenicznej Barbary Halmirskiej. Wysoce utalentowana artystka naszej operetki jest dobrze znaną publiczności wileńskiej i cieszy się zasłużoną popularnością. Obejmując role genre'u wodewilowego, p. Halmirska w Wilnie występuje w ciągu kilku sezonów niemal w każdej operetce, wnosząc tak niezbędne kwalifikacje, jak umiejętność śpiewaczą, zupełnie wybilny nerw sceniczny i artystyczną rutynę. Humor, wdzięk i swoboda traktowania wszystkich złożonych czynników jej partji działają na widza i słuchacza w sposób zawsze niezawodny.

To też atmosfera serdecznego uznania i sympatji otacza niezmiennie każdy występ świetnej artystki.

Dowody tego miały swój wyraz w czasie premjery „Barona cygańskiego", w której p. Halmirska znakomicie odtworzyła rolę Arseny.

„Baron cygański" takiego mistrza, jakim w dziedzinie operetki jest Jan Strauss, nosi na sobie piętno tego pietyzmu, z którym dawniejsi kompozytorzy t. zw. „lekkiej muzyki" odnosili się do utworów w których muzyczna strona jakościowo i ilościowo zajmowała dominujące stanowisko. Piękna inwencja melodyjna podana w barwnej i pomysłowej szacie harmoniczno-instrumentacyjnej, zjednała „Baronowi cygańskiemu" ogromną popularność przed półwiekiem, dziś jeszcze aktualną. Cała struktura muzyczna, nasycona muzyką niebanalną, o licznych i dość skomplikowanych fragmentach zespołowych, przedstawia dla wykonawców trudne zadanie do spełnienia. Wokalnie uposażeni artyści mogą tu wykazać w całej pełni swoje aspiracje śpiewacze. To też pp. Nochowiczówna i Dembowski wykorzystali te właściwości z powodzeniem. Cały zresztą zespół z pp. Halmirską, Czechowską, Szczawińskim, Domosławskim, Lubowską, Folańskim i in. dostrajał się do nieprzeciętnych trudności „Barona cygańskiego". Zespół orkiestrowy i chórowy nie miał jeszcze na premjerze dostatecznego zgrania z resztą wykonawców — usterki te jednak niewątpliwie ustąpią w następnych przedstawieniach pod świadomą batutą p. Wilińskiego. Czardasz w wykonaniu pp. Martówny, Ciesielskiego i baletu cieszył się ogromnem powodzeniem.

Uroczystościowa część widowiska po akcie drugim na zasypanej kwiatami scenie nosiła charakter najbardziej szczerego i gorącego wypowiedzenia się publiczności i kolegów pod adresem Barbary Halmirskiej, podkreślającego nietylko jej prawdziwie niepospolity talent artystki, ale i zalety przemiłego usposobienia i charakteru.

Sama jubilatka nie miała wielkiego pola do ujawnienia pełni swego talentu w roli Arseny, zato w niezliczonych rolach poprzednich roztoczyła ona hojnie skarby swego słonecznego wdzięku, pogody i porywającego dowcipu.

A. W.

Olbrzymi spadek płac robotniczych w Sowietach?

Przeciętna miesięczna płaca zarobkowa robotnika sowieckiego przemysłu w średnim i wielkim przemyśle wynosiła: w 1927 r. — 64.64 rb., do 1930 roku wzrastła corocznie przeciętnie o przeszło 8 rubli i wynosiła w latach następnych: w 1931 — 97.83 rb., w 1932 — 116.62 rb., w 1933 — 126.58 rb., w 1934 — 137.52 rb., a na początku 1935 — 150 rb.

O ile chodzi o rok 1935 jest to niespełna 2 i pół razy więcej, aniżeli płaca w 1927 roku. Jeżeli weźmiemy jednak pod uwagę, że w okresie tym cena chleba państwowej sprzedaży wzrosła **szesnastokrotnie**, a innych artykułów, a zwłaszcza hodowlanych, jeszcze więcej — będziemy mieli w przybliżeniu pewne pojęcie o zmniejszeniu realnej płacy robotnika, pozostającego pod „robotniczymi" rządami w Sowietach.

Wycieczka do Szwecji

W dniach 27—31 sierpnia 1935 r. CTO i KR organizuje wycieczkę do Szwecji. Ogólny koszt wycieczki wynosi 140 zł. od osoby i 3 zł. wpisowego. W tej sumie są już przewidziane koszty paszportów i wiz, przejazdy okrętem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Szwecji przewidziane programem wycieczki.

Do Gdyni i spowrotem uczestnicy dojeżdżają na własny koszt ze zniżką 50%. Przy zgłaszaniu należy wpisać do kasy CTO i KR w Warszawie, Kopernika 30 na konto czekowe PKO Nr. 160 — 3 zł. wpisowego i 40 zł. zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę 100 zł. można wpłacać dowolnie z tem, że na 5 lipca r. b. trzeba mieć wpłacone najmniej 100 zł. i wpisowe, pozostałą sumę do dnia 5 sierpnia r. b.

Wrazie wycofania się z wycieczki, uczestnik traci 25% ogólnych kosztów wycieczki. Może też dać na swoje miejsce zastępcę, który dopłaca 3 zł. wpisowego.

Samochód za 1500 zł.

W myśl rzuconego przez kanclerza Hitlera hasła „motoryzujmy kraj", na wystawie samochodowej w Berlinie ukazały się niemieckiej produkcji samochody małolitrażowe, których cena wynosi 1500 zł. (720 mk. niem.)

KURJER SPORTOWY

Dziś Cracovia gra z Ogniskiem K. P. W.

Dziś o godz. 17,30 na reprezentacyjnym stadjonie im. Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej odbędzie się dawno zapowiadany mecz piłkarski Cracovia — Ognisko KPW.

Jutro z Cracovią grać będzie mistrz Wilna WKS. Śmigły.

Składy drużyn są następujące:

CRACOVIA: Szumiec, Palczewski, Pająk, Opoła, Grunberg, Bialik, Ochwat, Przeworowski, Strąg, Kossok, Góra i Zieliński.

OGNISKO KPW.: Zienkiewicz, Pawluć, Pawlak, Iwańczyk, Ballossek, Godlewski Cz., Kliks, Krywul, Gasztowt, Bartoszewicz I i Bartoszewicz II.

WKS. ŚMIGŁY: Czarski, Chowaniec, Zawieja, Bilewicz, Puzyno, Skowroński, Mroczek, Naczulski, Pawłowski, por. Drąg, por. Browko i Hajdul.

Dzisiejszy mecz sędziuje p. Meller, jutrzejszy p. Katz. Na stadjon kursować będą autobusy.

Drużyna Cracovii przyjechała wczoraj wieczorem o godz. 22 min. 44. Kierownikami drużyny są: p. dr. Wojakowski i p. Kubiński.

Drużynę na dworcu witali: mjr. Wilczyński, por. Malec, Kisiel, sierż. Gąsiorek i cały szereg piłkarzy wileńskich.

Reprezentacja Białegostoku chce wygrać mecz lekkoatletyczny z Wilnem

Wczoraj wieczorem przyjechała do Wilna na dwudniowy mecz lekkoatletyczny reprezentacja Białegostoku. Na dworcu gości powitali przedstawiciele Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego p. p.: J. Doroszewski i J. Niecieck.

Kierownikiem reprezentacji Białegostoku jest por. Żmudziński, kierownik tamtejszego ośrodka W. F. Zaraz po przyjeździe białostoczan odbyła się konferencja sportowa pod przewodnictwem mjr. Drotlewa — prezesa Wil. Okr. Zw. Lek. Atletycznego. Uzgodniono program meczu z tem, że zawody odbywać się będą dwa dni. W przyszłości zaś mecze Białystok — Wilno trwać będą jeden dzień.

Mecz rozpocznie się dzisiaj o godz. 10 na Pióromoncie.

Program dzisiejszego dnia jest następujący: **100 mtr.** — Zasłona i Litke (B), Wieczorek i Kliks (W); **Skok wdal** — Luckhaus i Sawicki (B) Wieczorek i Kliks (W): **pchnięcie kulą** Sawicki i Saniewski (B), Fiedoruk i Wojtkiewicz (W) **400 mtr.** — Kucharski i Litke (B), Wojtkiewicz i Sadowski (W); **Oszczep** — Lukchaus II i Saniewski (B), Wojtkiewicz i Zieniewicz (W); **5000 mtr.** Półtorak i Kozłowski (B), Kazimierski i Żylewicz (W); **Tyczka** — Luckhaus II i Horman (B) Wieczorek i Fiedoruk (W): **Sztafeta 4×100 mtr.** — Luckhaus, Kucharski, Litke i Zasłona (B), Wieczorek, Żardzin, Kliks, Aleksandrowicz, albo Wojtkiewicz (W).

W poniedziałek o godz. 10 nastąpi zakończenie meczu. W programie następujące konkurencje: **110 mtr. przez płotki** — Luckhaus I i Luckhaus II (B), Wieczorek i Wojtkiewicz (W); **1500 mtr.** — Kucharski i Półtorak (B), Żylewicz i Grygorjew (W); **Wzwyż** — Luckhaus i Kozłowski (B), Gierutto i por. Giedgowd (W); **200 mtr.** — Litke i Zasłona (B), Sadowski i Żardzin (W); **Rzut dyskiem** — Sawicki i Luckhaus (B), Fiedoruk i Gierutto (W); **Sztafeta olimpijska 800 mtr. + 400 mtr. + 200 mtr. + 100 mtr.** — Kucharski, Kępiński, Zasłona i Sawicki (B), Żylewicz, Wojtkiewicz (albo Grygorjew) Żardzin i Kliks (W).

Oczywiście, że mogą zajść jeszcze małe zmiany w układzie składów. Jest również projekt, żeby w pierwszym dniu odbył się bieg 160 mtr. przez płotki, a drugiego dnia bieg na 100 mtr.

Mecz zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Świąteczne imprezy sportowe

W Zielone Świątki rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Niedziela dnia 9 b. m.:

Warszawa: Na kortach Legji o godz. 15.15 zakończenie meczu o puhar Davisa Polska — Południowa Afryka. Walczą: Tarłowski z Farquarsonem i Hebda z Kirby.

Na stadjonie Wojska Polskiego odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Legja—Polonja.

Na pływalni AZS mecz o mistrzostwo Ligi Waterpolowej pomiędzy AZS a krakowską Makabi. Przedmecz Delfin — AZS II.

Na pływalni ZASS mecz waterpolo Legja — ZASS.

Na prowincji: W Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski Kraków — Berlin i mecz tenisowy Sportferein (Wiedeń)—AZS.

W Łodzi mecz Victoria (Berlin) — ŁTSG i zakończenie trzeciego etapu wyścigu „Centry" na trasie Poznań—Kalisz—Łódź (243 klm.)

We Lwowie finały siatkówki kobiecej o mistrzostwo Polski i mecz piłkarski Pogoń—WAC (Wiedeń).

W Poznaniu mecz piłkarski Libertas (Wiedeń)—Warta.

W Wielkich Hajdukach mecz piłkarski Dresdner SC (Drezno)—Ruch.

Na Dunajcu kajakowe mistrzostwo Polski.

Zagranicą: W Brukseli międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem Wisły.

W Berlinie mecz tenisowy o puhar Davisa Niemcy—Włochy.

W Paryżu mecz tenisowy o puhar Davisa Francja—Australja.

W Amsterdamie międzynarodowy zjazd prasy sportowej.

Poniedziałek, dnia 10 b. m.:

Warszawa: Na kortach WLTK pierwszy dzień mistrzostw tenisowych Polski.

Na Dynasach torowe zawody kolarskie i zakończenie wyścigu Centry. Ostatni etap prowadzi z Łodzi do Warszawy na 140 klm.

Na pływalni AZS mecz o mistrzostwo Ligi Waterpolowej AZS—Cracovia.

Na pływalni Legji mecz waterpolowy Makabi—Legja II.

Projektowany skład Polski na mecz z Belgją

Komisja Trzech PZLA ustaliła prowizoryczny skład polskiej reprezentacji l. atletycz. na mecz z Belgją, który się odbędzie 21 b. m. w Brukseli. Skład ten może ulec zmianom po zawodach lekkoatletycznych które się odbędą w Polsce dnia 9 i 16 b. m.

Projektowany skład przedstawia się następująco:

100 m. — Biniakowski i Trojanowski;
200 m. — Śliwak i ew. Koźlicki;
400 m. — Śliwak i Biniakowski;
800 m. — Kucharski, Kuźmicki lub Lesicki;
1500 m. — Kucharski i Noji;
5000 m. — Noji i Fiałka;
110 m. płotki — brani są pod uwagę: Twardowski, Niemiec, Haspel i Wieczorek;
400 m. płotki — Kostrzewski, Maszewski;
400—300—200—100 mtr.: Biniakowski, Koźlicki, Śliwak, Trojanowski;
wdal brani są pod uwagę: Nowak, Szczerbicki, Wieczorek, Hofman i Twardowski;
wzwyż — Pławczyk i Chmiel;
kula i dysk: Heljasz, Siedlecki lub Fiedoruk;
oszczep — Lokajski i Turczyk

HUMOR

ZASADA

Jonny podchodzi do automatu z papierosami i pociąga za rączkę. Pociąga raz drugi — nic nie wypada.

— Człowieku — woła Freddy — wrzuć przedtem dziesięć centów!

— Nigdy! Najpierw towar potem pieniądze!

(Punch)

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O t. zw. literaturze chłopskiej

Na odcinku literatury, traktującej o wsi, panuje taki chaos, że zagubić się nie trudno. Zamęt powiększają spekulanci, którzy pod pozorem twórczości obrabiają swoje polityczne, a co gorsza, i prywatne interesy. W rezultacie, jak słusznie powiedział Maśliński, „fałszują poezję tak jak przedtem fałszowali mleko". To samo można odnieść i do prozy. Kwik przeróżnych wierszorobów i t. zw. działaczy dezorjentuje i ogłusza. W demaskowaniu właśnie tego rodzaju kramików będą przydatne nam analiza i pewne sformułowania teoretyczne.

Doniedawna grała na fujarkach o słonku i skowronku t. zw. literatura ludowa (w szczególności poezja). Nie jest celowe wymienianie amatorów tego procederu, bo było ich sporo, zawodzących. Wystarczy jeśli stwierdzimy, że prawie bez wyjątku brali wysokie tony, treść życia wsi i jej przyrodę artystycznie imitowali w najgorszem znaczeniu tego słowa. Była to mało zresztą twórcza stylizacja elementów zapożyczonych, często nie własnego.

Sentymentalizm kwitł w bławatkach i innych kwiatkach, we wschodach i zachodach, rozsnuwały się o zmierzchu („tak jak ta mgła") pajęczyny smutku i żalu nad „dolą". Nie chcę nawet powiedzieć, że byt wiejski idealizowano. Ale była to podkreślam robota inteligentów ziemian, rzadziej mieszczan, którzy poza apoteozą cierpiętnictwa i rozczulaniem się nad kmiotkami w niczem istotnych spraw wsi ani stosunku jej do rzeczywistości nie reprezentowali (technika pisarska i poziom w tem miejscu nie są dla mnie ważne). Możnaby więc na tej podstawie kwestjonować, a w każdym razie kłócić się o terminologję (sama tematyka bowiem jeszcze nie wiele znaczy). Czy t. zw. literatura ludowa nie jest wymysłem ludzi, „zajmujących się nie swojemi rzeczami"?

Obecnie nazwa ta powoli zostaje zarzucana jako historyczny przeżytek. Wprowadzono natomiast do powszechnego użytku termin chłop, ciężki jak odważnik i niewątpliwie więcej atrakcyjny. (Ciekawa jest ewolucja formalna tej „potęgi i basta").

Bezsprzecznie t. zw. literatura chłopska nie sie wiele nowości. Nastawiła ona uwagę badawczą na socjologję, wykrywa między nią a literatura związki przyczynowe, uważając słusznie dzieło literackie za zjawisko społeczne. A przedewszystkiem analizuje wieś jako teren działania rozmaitych warstw, nadając jej obrazowi dynamizm. Nie trzeba specjalnie zaznaczać, że zajmują się i stosują to w pierwszym rzędzie t. zw. literaci proletarjaccy. Ale oto zjawia się zagadnienie czy t. zw. literatura chłopska — to znowu nie kukułcze jajo, nie robota mieszczan inteligentów i t. d.?

Chłop (biedota wiejska) w obecnych warunkach nie dziedziczy żadnych „wartości" (w tym wypadku chodzi o kulturalne) oprócz nędzy. Literatura zaś chłopska pisana nie przez chłopa, wydaje się być nieporozumieniem, przynajmniej co do nazwy.

* * *

Oczywiście nonsensem byłoby włączanie głośnej ostatnio powieści „Grypa szaleje w Naprawie" Jalu Kurka do t. zw. literatury chłopskiej czy wogóle proletarjackiej. „Grypa" — to nie „społeczny reportaż" (jak chcą studentki, mówiące o rewolucji), ale powieść *na tle wsi*, napisana w św(i)ej części mową, obrazami poetyckiemi. Nawet nie dokumentarna. Jalu Kurek sam się przyznaje: — „Nic mi nie zależy na tem co będą mówili chłopi naprawscy o tej książce. Przecież to nie dla nich czytanie". Kurek „realista czysty" notował fakty, przez swą pracę literacką poznawał. Słowem krótko mówiąc nie chciał być „klasowym".

Inny wypadek widzimy u Kruczkowskiego. Mamy tu do czynienia z t. zw. realizmem socjalistycznym. „Kordjan i cham" czy też „Pawie pióra" poszukują łączności z odbiorcą, pouczają go, wskazują drogi postępowania. Przez to klasyfikują uczucia, uspołeczniają je w sensie, za którym autor wyraźnie się opowiedział.

Czy ujmowanie rzeczywistości w imię bezlitośnej doktryny politycznej nie wkłada artyście kagańca na świat jego doznań, nie przynosi uszczerbku? Rasowemu, wysokiej klasy pisarzowi—nie: widzimy to na konkretnym wypadku Kruczkowskiego, ale takich zawsze niewielu, to też cała przeważająca reszta, walkując same „sprawy społeczne", wynosząc je na piedestał kryterjów artystycznych bez uprzedniego wszechstronnego przygotowania w innych dziedzinach (przedewszystkiem historji i teorji literatury), czyni widowisko ponure. I zdarza się, że mamy deklamatorów o gnoju i znoju bez samowiedzy, że słowa ich posiadają ten właśnie zapach. Czasem dochodzą tu jeszcze próby stosowania chwytów awangardy („niezrozumialstwa"). Wysiłki takie mają jednak sporo cech makabry.

Nim więc chłop uzyska takie warunki bytu, że będzie mógł stworzyć prawdziwą, własną literaturę chłopską — zdany jest na pastwę mniej lub więcej uczciwych inteligentów, albo też Młodożeńców.

Anatol Mikułko

STEFAN NAPIERSKI

WALKA

Tam drwal skrzydlaty siłuje Jakóba.
Piór bielą ugiętego, jak namiotem.
Kudłata czaszka sterczy zpod ramienia
Czarno, a stopy bose wbite w piasek.
(Tak się łobuzy pasują pod mostem).
Wlepiony na dół wzrok, jakby nie było
Murawy: trzeba ją wymódz źrenicą.
Niech nie popuszcza tamten: pochylony
Chmurą sękatą i cielskiem z majaków;
Podrywa łeb od rzeki, której niema
(A będzie), drgają brzegi wykręcone.
Na wspartych nogach, rozwiany jest kadłub,
Nad drzewa wychylony (te są snami),
Dłonią tak ciężką, jak muzyka, chwyta
Za kark a drugą, w garść zebrawszy, tłoczy.
Słuchając z zadziwieniem trzasku kości
Kruszonych, jak się w żarnach miele ziarna.
I pluszcze woda piosenką prostacką
O nieistnieniu, o pokusie błogiej.
Zieleń zwierciadła! Stąpa nieruchoma
Muza, jak pasterz, wielkiemi stopami.
Patrzy: zaledwie rozkwitły badyle
I śpi rozwartą powieką nad kwiatem.
Ruchem niedosłyszalnym ramię wspiera
I przytrzymuje luźne pepium, ślepa.
W jej wyłupanych oczodołach wreszcie
Na ziemi, płasko legł, niepokonany.

LIST Z WARSZAWY

U źródła natchnień

Tak się już ułożyło, że nie miałem dotąd okazji poznać poezji warszawskiej od strony warsztatu, czyli mówiąc zwięźlej, nie wracałem nigdy z warszawskimi literatami z warszawskiej knajpy obrażając w myśli, mowie i uczynku smutny warszawski poranek. Błąd ten (rażący w ew. życiorysie) udało mi się właśnie naprawić.

Gdy już jedność miejsca i czasu została ustalona, a jedność akcji przerodziła się w jednostajność, On objął mię za szyję i powiedział:

— Arjelu, smutne to lecz prawdziwe. Żyjemy w oparach dekadentyzmu! Zadawalamy się najpodlejszego gatunku anarchją fizyczną i umysłową! Arjelu, spędzamy czas na wódce.

— Tyś powiedział — odrzekłem, gdyż tak było najłatwiej.

— Co z takiego trybu życia może wyniknąć?

— Nuda, wyjałowienie twórcze, drzemka w niezasłużonej chwale — odpowiedziałem, bo taki jest zwyczaj.

Wtedy On: — Cóż daje alkohol? Moment złudzenia, że oto tajemnicę bytu uchwyci się za włosy, że dotknie się niemal ustami czwartego wymiaru... Niestety to napięcie mija szybko, przeradzając się w histeryczne ataki megalomanji samobiczowania i wyładowań kompleksu różności.

Ja: — A mimo to pijecie wszyscy, panowie poeci...

— Arielu, sam piszesz!...

— ...To niema nic do rzeczy. Pijecie więc wszyscy „metafizyczni", „proletarjaccy" „chłopscy". Przyznasz że jest to pewnego rodzaju solidarność.

On: — O nie, znam takich co nie piją!

— ?

— A tak. Dwóch nawet. Poczekaj. Jeden leży chory, a drugi? Eee... Aha! Drugi wyjechał... Oo!... — Mój kompan poruszył się niespokojnie, patrzył przez chwilę w przestrzeń przez moje ramię potem utkwił wzrok w mój krawat i zaczął wybijać takt muzyki, wreszcie uniósł oczy, zmrużył powieki i z pełnym godności uśmiechem odpowiedział na czyjś ukłon. Poczem odsapnął i powiedział spokojnie:

— Wrócił.

— Kto?

— No ten o którym mówiłem, że wyjechał.

I, z nagłem ożywieniem:

— Wiesz, on, kiedy jest wlany, to się całuje z dorożkarskiemi szkapami. Mówi że tego nauczył się u samego W. — Cóż za snob cholerny!

— Ale który to, ten czarny?

— Nie, ten nalany. Z czarnym to zupełnie inna historja. Ten, gdy się zrobi na perłowo, to mu się zdaje, że pochodzi w prostej linji od lwa. Pędzi środkiem ulicy w podskokach i wyje tak strasznie, że się potem sam boi. Ech, bracie! Jest w tym jego ryku coś z nostalgji stepowej, coś z rozpaczy na widok ścian, kamienic, miasta.

— Może coś z głodu erotycznego? Czy kiedy skończy wyć, płacze?

— Płacze.

— Śpiewa „Żurawla"?

— Śpiewa! Skąd wiesz?!

— Eee, znałem jednego takiego w Tallinie. To typ międzynarodowy. Kogóż jeszcze można tu u was podziwiać?

— Ech, znamy się na takim podziwie! Zwykła uprzejmość przyjezdnego. Pewnie w każdem mieście tak mówisz...

— No ale „na pijackim froncie" ludzie są najszczersi.

A przecież o sztuce wiecznie mówić nie można...

— Człowieku! Kto tu mówi o sztuce?! Chyba te szczeniaki, co umieją na pamięć... „ile Tuwim zarabia, a ile dokłada do „Dźwigarów" Lobodowski. Och, gdybyś ty wiedział...

— Cooo???

— Eee nic. Popatrz lepiej na stolik tamtych, a raczej na złączone stoliki. Już się zebrała cała kompanja. To tak codzień. Jak przypuszczasz, o czem oni rozmawiają?

— ?

— Otóż powiem ci. Napewno o mnie. O mnie i o tobie.

— ?

— Rozumiesz?!

— ?

— No!!

— Ach wiem, już pojmuję. Chcesz powiedzieć, że robią t. zw. „potworne domyślniki"?

— Ttak!

— To nieźle, jak na początek. Ale czy napewno?

— Och. Ja ich znam! — zawołał. Miał w tej chwili coś ze Skargi, tak jak go widzimy na obrazie Matejki. Oczy jego rzucały płomienie.

— Mógłbym ci powtórzyć słowo w słowo co mówią.

— Mój drogi, to bardzo interesujące, ale czemużby wobec tego nie spisać tych rozmówek i nie wydać w książce. Co trzeba, wykropkujesz...

— O, nie! Nie chcę cytować żywych zdań, gdyż sposób Umirowskiego uważam za płytki i niecelowy.

— To zmyślaj, napisz powieść.

— Jestem liryk — odparł z miną hiszpańskiego granda.

Pomyślałem sobie, że wobec tego nie zostaje mi nic innego, jak samemu spisać tę rozmowę i przesłać ją wam jako list z podróży. Zmiłujcie się, poprawcie trochę, bo te djalogi brzmią nienaturalnie. Są zbyt prawdziwe.

Aron Pirmas.

WACŁAW MROZOWSKI

WSPOMNIENIE CZWARTE

Droga pochyła pod sinym warkoczem rzeki
usłana koleami traw pachnących szumem topoli —
to już tak dawno było.
Lśniące powieki gwiazd wykołysane w szumie wierzb
więdną w orkiestrze wiatru — nigdzie nie granej symfonji
a noc upaja się wonią banczuli i grążeli.

Białe zęby brzuchatych kamieni
Rozsiane po szczotce łąki
wgryzają się soczyście w miąższ ciemnej zieleni,
w której liściem na wodzie pływają śpiące biedronki.

Pod zimnym błękitu pułapem
często siedziałem wpatrzony w usłane przez księżyc gniazdo
nakryte chmurnym płaszczem,
pod którym dojrzałaby złocistych jaj gwiazdy.
Teraz jestem od tego daleki.
To już tak dawno było jak te zadumy pierwsze z dziewczyną
kiedy miłość ciekła pociechu w bezlistne łozin krzaki,
a wiatr się huśtał po łodyg szuwarach
i po włosach skoszonych traw pląsał.

O wspomnienia dziecinne i śmieszne
wchodzące w duszę jak śmierć
wspomnienia aksamitne.
Wszystko minęło. Życie połączyło się z kłębkiem wyśnionym
po kobiercu utkanym z koniczyn
wplecionym krwawiącą zorzą w obręcz spojoną gorączką.

Nic mi już nie przytulić.
Wszystko jest dawne jak dzień tragicznych urodzin,
jak płacz pierwszy dziecka.
jak smutek, który odchodzi.

Wieści i obrazki z kraju

Z życia szkoły wiejskiej

Zdarza się dość często, że szkoła w ciągu roku zmienia swą siedzibę nawet kilka razy. To grzyb, to syn gospodarza się ożenił, to budynek ten jest kością niezgody między dwoma, procesującymi się braćmi, słowem, — sto przyczyn składa się nieraz na to, że zostaje zerwana umowa dzierżawna z gminą.

Zdarza się też często, że ten i ów gospodarz od lat już kilku nie płaci gminie ani grosza podatku. Cóż więc robi wówczas pomysłowy wójt gminy? A no, urządza kolejno w ich chatach — szkołę, (bez względu na to, czy się nadają, czy nie) by w ten sposób zmusić płatnika do wywiązania się z długu względem gminy.

Stoi więc taka chatynka niekiedy za wsią i nad drzwiami jej wisi wypłowiały szyld szkolny.

Przed paru dniami, korzystając ze święta parafjalnego, rewizytowałem mego kolegę, w jednej z takich właśnie szkół za podatki.

Opowiadał mi o najprzeróżniejszych sprawach z życia szkoły wiejskiej. Oto naprzykład:

— Dzieci wiejskie nie mają słodyczy. To też gdy się do niej w jakikolwiek sposób dorwą, używają ponad miarę. Ostatnio któreś przyniosło do szkoły sacharyny i słodziły wciąż wodę. Tak się nią opiły, że poprostu słabły. Oczywiście nic o tem narazie nie wiedziałem. W jednym wypadku zastosowałem nawet sztuczny oddech i „wypompowanie“ wody.

— A jak walczy kolega z wszawicą u dzieci?

— Najbardziej pomógł mi w tem „pochód“. Mianowicie latem i na wiosnę urządzam w klasie „polowanie“ na wszy. Znalezione okazy kładziemy na prześcieradło, następnie maszerujemy z niemi przez wieś. Prześcieradło niosą za rogi dzieci zawszone. Inne niosą łopatki. — Pochód ten, z okolicznościowemi pieśniami o higjenie, rusza za wieś i tam odbywa się zakopywanie wszów. Dzieci, które niosły prześcieradło przez całą wieś — odtąd wszów nie mają. Słowem, środek niezawodny.

— Jedno z nich chorowało niedawno na rozwolnienie. Któreś doradziło mu napić się roztopionego... wosku. I niewiele też myśląc, rozgrzały w piecu na pudełku od pasty trochę wosku i dały mu wypić. Od tego rozchorował się gorzej. Dopiero lekarz przywrócił mu zdrowie. Z temi „lekarstwami“ na wsi, to istne piekło. Istnieje tu nawet zwyczaj **pożyczania** lekarstw. Piją więc ludziska różne emulsje, estrakty, krople i t. d., o różnej dozie, w dodatku **nieświeże.** — Jeśli więc ktoś chorował i pił jakieś lekarstwo a wyzdrowiał i lekarstwa tego jeszcze zostało się, to ma ono wielkie u sąsiadów (a nawet i dalszych) powodzenie.

— Ale ja tak z wami gadu, gadu, a tu pora już na obiad. Proszę do gospodarza. Tam się stołuję. Początkowo dawano mi jeść nieco lepiej, to jest tak długo, dopóki gospodyni, która ma 18-letnią córkę Franię, nie straciła pewności, że się z Franią... ożenię. Poprostu urabiali mię na męża. Przez uczynność pomagałem im w pracy. Młóciłem, rżnąłem sieczkę. Wreszcie doszło do tego, że o ile nie szedłem, gdyż poprawiałem zeszyty, czy przygotowywałem się do lekcji — wołano mię i gniewano się na mnie. Z „zemsty“ więc za to wszystko jest mi tu coraz gorzej pod każdym względem.

Będę musiał się stąd wynieść, albo ożenić z Franią!

Oj, dolo ty, dolo nauczycielska!

J. H.

Mołodeczno

— **8 TYS. ZŁ. NA BUDOWĘ SZKOŁY POWSZECHNEJ IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W MOŁODECZNIE.** Aczkolwiek Komitet Budowy Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Mołodecznie dokłada nadludzkich wysiłków w kierunku doprowadzenia wytkniętych zamierzeń jak najprędzej do pozytywnego rezultatu, to jednak zarówno zubożenie szerszych mas społeczeństwa jak i nadmierne obciążenie świadczeniami rzesz urzędniczych i wojskowych nie pozwala na zgromadzenie odpowiednich funduszów i kwestja budowy szkoły przewleka się coraz dłużej. Ostatnio komitet poczynił starania o uzyskanie na ten cel pomocy gotówkowej i jak się dowiadujemy nie bez skutku, albowiem w tych dniach nadeszła wiadomość, że **T-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych** przyznało subwencję w sumie 8 tysięcy zł. Suma ta łącznie z dotychczasowym zasobem pieniężnym i materjałem budowlanym pozwoli na rozpoczęcie budowy Szkoły Powszechnej Nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego w Mołodecznie już w r. bieżącym.

A już najwyższy czas, bowiem obecnie szkoła mieści się w 5(!) najętych **i rozrzuconych w promieniu jednego kilometra domach i [illegible]** uwzględnia właściwego zapotrzebowania, ponieważ około 200 dzieciom termin nauki bywa odkładany z roku na rok. **Wu.**

— **NOWY ZASTĘP MATURZYSTÓW.** Komisja Maturalna Państwowego Gimnazjum im. T. Zana w Mołodecznie wypuściła w świat nowy zastęp maturzystów w liczbie 13 osób. Są to: Gutowska Janina, Portasienokówna Wanda, Rybarczykówna Marja, Rybarczykówna Kazimiera, Pogudówna Olga, Szefczykówna Zofja, Kuprewicz Paweł, Dubrowski Samuel, Eljaszewicz Wolf, Gelman Eljasz, Pogudo Jan, Sikorski Jan i Grzegorek Ignacy.

Do egzaminów dopuszczono 15 uczni, jednakże jeden „spalił się“, zaś drugi po piśmiennych egzaminach zmarł po spóźnionej operacji ślepej kiszki, do którego to opóźnienia przyczynili się jego rodzice, albowiem nie chcieli go wysłać do szpitala wcześniej aż zda maturę.

— **ROZPOCZĘCIE ROBÓT PRZY BUDOWIE REMIZY STRAŻACKIEJ.** Od kilku dni rozpoczęły się już roboty przy budowie remizy strażackiej w Mołodecznie, która będzie bodaj że najokazalszą na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny. Remiza w roku bieżącym oddana będzie do użytku.

Postawy

— **BUDOWA SZKÓŁ.** — Powoli, dzięki Towarzystwu Pop. Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które udziela pożyczek długoterminowych bezprocentowych i dzięki wysiłkom samorządów gminnych, sprawa budowy szkół powszechnych posuwa się naprzód.

Przy pomocy T-wa wybudowano szkoły w Tużbicy jednoklasową i murowaną dwuklasową w Bojarach.

W bieżącym roku Towarzystwo postanowiło udzielić pożyczki następującym szkołom: dla budującej się szkoły w Mosarzu 8.000 zł., w Mikolcach 3.000 zł., w Woropajewie 5.000 zł. a dla Osinogródką 300 zł., zapomogi bezzwrotnej.

K.

— **SPŁYW KAJAKAMI DO DRUI.** Pod barwami Związku Strzeleckiego wyrusza z Woropajewa wycieczka kajakami do Drui. Trasa przebiega rzekami: Hołubiejką, Dzisienką i Dźwiną i wynosi około 200 klm. Wybiera się osób około 30 na 17 kajakach.

Oszmiana

— **ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.** Odbyło się tu zebranie Oddziału Powiatowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Funduszu Obrony Morskiej. Po złożeniu hołdu pamięci Wskrzesiciela Polski Zarząd uchwalił uczcić pamięć Wodza przekazaniem 100 zł. na budującą się łódź podwodną Jego imienia. Omówiono pozatem całokształt pracy na rok bieżący, a zwłaszcza zagadnienie utrzymania dotychczasowych składek na F. O. M. Oszmiana bowiem wykazuje dużo zrozumienia obywatelskiego dla spraw obrony naszego stanu posiadania na Bałtyku. Zarząd postanowił zarazem żywo współpracować z nowopowstałem Kołem L. M. i K. przy Gimnazjum Państwowem w Oszmianie. Propaganda bowiem morza i spraw kolonjalnych wśród podrastającego pokolenia — to jedno z naczelnych naszych haseł.

H. P.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
konto P. K. O. 146.111

Żeńskie Oddziały Straży Pożarnych w pow. Wileńsko-Trockim

W ciężkich warunkach organizacyjnych i bez rozgłosu wre praca żeńskich oddziałów straży pożarnych na terenie naszego powiatu.

Dzielnie przezwyciężywszy pierwsze trudności samarytanki stanowią dziś zwarte, umundurowane i wyćwiczone szeregi, gotowe w każdej chwili nieść pomoc swym kolegom strażackim.

Cały szereg najrozmaitszych imprez przyczynił się do zasilenia funduszu, a miejscowym mieszkańcom dał możność godziwych rozrywek i bliższego poznania kierunku prac oddziałów.

Szczególnie wyróżniały się imprezy ŻOSP w Rudziszkach i Landwarowie. Pierwszy oddział zorganizował rewję, co było jedną z pierwszych tego rodzaju imprez amatorskich w powiecie, drugi zaś wespół z mężczyznami odegrał b. pomysłowe i trudne w wykonaniu „Jasełka“.

Za rzetelną pracę komendantkom ŻOSP w Rudziszkach W. Czyżównie i w Landwarowie R. Chądzyńskiej należą się słowa podziękowania i uznania.

Staraniem strażackich władz powiatowych 4 pierwsze oddziały zostają w bieżącym miesiącu wyposażone w apteczki i nosze, co pozwoli tym oddziałom pieniądze, przeznaczone na apteczki, zużyć na kupno sprzętu sportowego. **Jot'e**

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 60

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Na trybunach wrzało: przytłumione głosy, gorączkowo błyszczące oczy, z trudem hamowane gesty wytworzyły nieomal namacalną atmosferę drażniącego niepokoju, wypełniającego z sekundy na sekundę cały parcours; to naprężenie, podobne do ciężkiej gęstej cieczy, zdawało się, lada moment rozsadzi ogrodzenie, zniesie trybuny i rozleje się szeroką falą, zatapiając dolne łazienki.

Podana przez megafon wiadomość o zatwierdzeniu orzeczenia sędziego przy przeszkodzie, a tem samem przyznająca porucznikowi Liwskiemu 6 punktów karnych minęła bez wrażenia.

Jeszcze podczas jazdy Orzelskiego wrócił do loży państwa Nabilów, Zagierski.

— Niesłychana rzecz — mówił — to był poprostu zamach na Barczyńskiego. Wbito gwoździe pod siodło koniowi.

— Cooo? — krzyknęły prawie równocześnie cztery osoby.

— Na miły Bóg, cicho! Wśród uczestników ogromna konsternacja. Niewiadomo co myśleć, o ile te gwoździe były przeznaczone nie dla Barczyńskiego, lecz dla Gordona. Mogli go zabić.

Lola nie słyszała już dalszych słów kapitana. Wstała, napozór zupełnie spokojna:

— Pójdę już — rzekła. — Za chwilę koniec, a chcę być wcześniej w domu, bo wieczorem wyjeżdżam. Pa, Janeczko, dowidzenia, Alu.

Nikt jej nie zatrzymywał każdy był zaprzątnięty myślami, wywołanemi opowiadaniem Zagierskiego. Tylko pani Ala mruknęła:

— Zawzięta. Nie chce nawet słuchać o Barczyńskim:

Tymczasem Lola skierowała się na prawo. Przeszła do końca lóż i chciała wydostać się z tej strony. Przeszła przed trybunami. Stłoczona jednak masa ludzka nie puszczała jej. Nie widziała nikogo i nadludzkiemi siłami wpychała się w zbity tłum. Najbliżej stojący, widząc piękną, kredowo-bladą twarz dziewczyny, robili jej miejsce. Posuwała się niesłychanie wolno, krok za krokiem.

— Boże! Żeby tylko zdążyć, żeby tylko zdążyć. Muszę go zatrzymać, muszę!

Nie wiedziała jak to uczyni, nie myślała o niczem, tylko o tem, by go zatrzymać. Wyobraźnia jej pracowała z najwyższem natężeniem, mimo to czuła jakąś wielką dozę sztuczności w słowach, w które ubierała myśli.

Esti! Esti! Chcą cię zabrać. Nie dam cię. Rzucę się pod koia. Mnie zabiją, ale ciebie uratuję. Esti... mój...

Uczuła jakiś skurcz w krtani i w mięśniach, idący od policzków ku oczom. Wysiłkiem opanowała spazm płaczu.

Dochodziła już do wyjazdu. Nagle ujrzała wielką masę konia, na nim białe i czerwone kolory i spokojną twarz Stefana.

Wydarty z gardła krzyk przerwała utrata przytomności.

* * *

Barczyński nikogo nie widział wyjeżdżając na stadjon. Myśli jego zaprzątnięte były poprzednim wypadkiem i pytaniem, jak się zachowała Lola.

Nagle usłyszał krzyk. Przeraźliwy krzyk dziecka czy kobiety. Krótki, w połowie urwany, jakby wołanie o pomoc.

— Co znaczy ten krzyk?

Zaniepokoił się i skupił w sobie.

— Ostrzeżenie?

Ostry sygnał dzwonka przywołał go do rzeczywistości. Puścił konia.

— Jakiś znajomy mi głos. Lola? Nie. Nonsens.

Wziął łatwo pierwszą przeszkodę i sunął dalej w naznaczonym kierunku.

— A jednak ten krzyk do mnie był zwrócony.

Ściągnął konia, puścił go.

— Raz, dwa, trzy. Dobrze. Wogóle dlaczego pozwalają krzyczeć? A teraz jest cicho. Coraz ciszej. Uważać! Uważać! Uważać!

Brał jedną przeszkodę za drugą, lekko, łatwo, napozór od niechcenia.

Słychać było głuche rytmiczne uderzenia kopyt, przyśpieszony lecz równomierny oddech klaczy, przerywany wesołem parskaniem tak charakterystycznem dla wyjątkowo dobrze usposobionego konia.

(D. c. n.).

KRONIKA

Niedziela 9 Czerwiec	Dziś: Zesłanie Ducha Św. Jutro: Małgorzaty i Zacharjasza. Wschód słońca — godz. 2 m. 45 Zachód słońca — godz. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 8/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiatr południowy
Tend.: wzrost, po południu spadek
Uwagi: pogodnie.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do wieczora 9.VI 1935 roku:

Pogoda naogół słoneczna po przejściowym wzroście zachmurzenia w dzielnicach północnych. Lekka skłonność do burz.

Ciepło.

Umiarkowane wiatry z południo-zachodu i zachodu.

OSOBISTA

— **P. Wojewoda Jaszczołt powrócił** z Warszawy i objął urzędowanie.

KOŚCIELNA

— **Pielgrzymki.** W związku z Zielonemi Świętami do Wilna ściągnęły wczoraj tłumy pielgrzymów, udając się do Kalwarji. Pielgrzymki odwiedzały również kościół Św. Teresy. Jak obliczają, w ciągu dnia wczorajszego (w sobotę) do Wilna przybyło zgóra 1000 pielgrzymów.

MIEJSKA

— **Istnieje projekt usunięcia ze śródmieścia dorożek** II kategorji do dalszych dzielnic, natomiast w śródmieściu byłby dozwolony postój tylko dla dorożek kategorji 1-ej.

— **Kary za tajny ubój.** Wczoraj w starostwie grodzkiem odbyło się około 20 rozpraw karnych przeciwko winnym tajnego uboju, przyczem wszystkim wymierzono surowe kary. M. in. kupiec Efroim Berlin (Pawia 11), ujęty po raz 8-my na tajnym uboju, skazany został na 14 dni bezwzględnego aresztu, a kupiec Dawid Karan skazany został na grzywnę zł. 200 z zamianą na areszt. Za podobne wykroczenia odpowiadał Dawid Karan już po raz 16-ty.

— **T-wo Miejskich i Międzymiastowych komunikacyj Autobusowych w Wilnie komunikuje,** że: wzorem lat ubiegłych z dniem 9 czerwca b. r. zostaje zmniejszona taryfa, na okres letni, od Ratusza do Pośpieszki, a mianowicie: zamiast gr. 50 będzie pobierano gr. 40.

PRASOWA

— KRONIKA PRASOWA. Wczoraj przybył do Wilna i złożył wizytę w naszej redakcji dziennikarz bułgarski p. Piotr Tassef, współpracownik dziennika sofijskiego „Mir". Dziś po południu p. Tasseff wraca do Warszawy gdzie spędzi dłuższy czas jako stypendysta rządu polskiego.

SPRAWY SZKOLNE

— LICEUM HANDLOWE I GIMNAZJUM IM. FILOMATÓW w Wilnie ul. Żeligowskiego 1 przyjmują zapisy codziennie od 10 — 2ej.

Egzamina wstępne do Gimnazjum odbędą się w dniach 17 i 18 czerwca r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.** W myśl art. 42 Statutu T-wa Zarząd TPN zawiadamia, że w poniedziałek 17 czerwca r. b. punktualnie o g. 7 wiecz. w siedzibie T-wa przy ul. Lelewela 8. odbędzie się walne doroczne zgromadzenie członków T-wa. Zgromadzenie zakończy odczyt prezesa T-wa prof. dr. Marjana Zdziechowskiego p. t. „Jak giną cywilizacje"? Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

— ODCZYT P. JANINY MIEDZIŃSKIEJ PT. „WARUNKI PRACY W ROSJI SOWIECKIEJ I W POLSCE", — zorganizowany przez Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, odbędzie się dnia 11 bm. (wtorek), o godz. 7 wieczorem w lokalu Federacji (ul. Orzeszkowej Nr 11). Wstęp wolny dla Członkiń Organizacyi Zblokowanych i wprowadzonych gości.

RÓŻNE

— **Wycieczka P. T. K.** W poniedziałek dnia 10 czerwca 35 roku do Pikiliszek.

Zbiórka w ogródku przed Katedrą o godz. 9 punktualnie.

— WYCIECZKA SĄDOWNICTWA WILEŃSKIEGO DO KRAKOWA. Zarządy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów oraz Stowarzyszenia Urzędników Sądowych zorganizowały wycieczkę sądownictwa wileńskiego do Krakowa w liczbie 40 osób dla sypania kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wycieczka wyjedzie dzisiaj pociągiem popularnym o godz. 14 m. 10 a powraca do Wilna dnia 12 bm. o godz. 22.

Wstęp do podziemi kościoła św. Teresy

W związku z naszą notatką w sprawie utrudniania wstępu do dolnego kościoła św. Teresy, gdze spoczywają prochy Matki Marszałka Piłsudskiego, Komitet Obywatelski komunikuje, że ks. proboszcz kościoła św. Teresy stwierdził że służba kościelna żadnych trudności w zwiedzaniu krypty nie czyniła. Jeżeli zdarzyły się jakieś pojedyncze wypadki to były one prawdopodobnie wynikiem nieporozumienia.

Obecnie Komitet zamierza po Zielonych Świętach ustanowić w kościele specjalne dyżury, ażeby podziemia kościoła były otwarte dla zwiedzających codziennie i w miarę możności przez cały dzień.

W czasie Zielonych Świąt krypta otwarta będzie dla publiczności od godz. 14 do 16.

Kurator Szelągowski na wizytacji

Dnia 6 bm. przybył do Głębokiego kurator okręgu szkolnego wileńskiego Kazimierz Szelągowski, który w towarzystwie naczelnika wydziału szkół powszechnych p. Czystowskiego oraz inspektora szkolnego Kaczorowskiego dokonał wizytacji miejscowej szkoły powszechnej. Następnie p. kurator zwizytował gimnazjum im. Unji Lubelskiej, gdzie był obecny na lekcjach.

Z Głębokiego kurator Szelągowski wyjechał do Dzisny.

Zakończenie dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy

Wczoraj odbyło się zakończenie Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy I-ej Dywizji Leg. Rano o godz. 9-ej po złożeniu raportu gen. Skwarczyńskiemu, odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym, poczem złożono kwiaty w kościele św. Teresy u stóp urny z Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po defiladzie przed gen. Skwarczyńskim nastąpiło odsłonięcie tablicy poległych żołnierzy 8 komp. 5 p. p. leg., ufundowanej przez uczniów kursu i wręczenie świadectw przez d-cę Pierwszej Dywizji, poczem odbył się obiad żołnierski.

W uroczystości brali udział przedstawiciele wszystkich pułków wchodzących w skład dywizji wraz z pocztami sztandarowemi, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Strajk kelnerów zlikwidowany

Wczoraj na konferencji w Inspektoracie Pracy został zlikwidowany trwający od środy strajk kuchmistrzów i kelnerów w Wilnie podpisaniem układów zbiorowych, ustalających warunki płacy i pracy kuchmistrzów i pracowników kelnerskich.

Ofiara zakazanej operacji

W szpitalu Św. Jakóba zmarła wskutek ogólnego zakażenia krwi 21-letnia Weronika Palewska, zam. przy ul. Sawicz 12.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie policyjne wykazało, iż Weronika Palewska, będąc już w 5 miesiącu ciąży, zwróciła się o pomoc do akuszerki Heleny Markiewiczowej, która dokonała zabiegu chirurgicznego. Operacja miała fatalny skutek. Palewska dostała zakażenia krwi i mimo wysiłków lekarzy zmarła.

Markiewiczowa zbiegła. Policja rozesłała za akuszerką listy gończe. (c)

Kamfora w rękach samobójczyni

Wczoraj wieczorem w chwili zbliżania się pociągu podmiejskiego do Santoki, obecni na półstanku osoby zauważyli młodą niewiastę, która wypiła jakiś płyn, poczem padła w konwulsjach na ziemię. Gdy obecni zbliżyli się do niej odpowiedziała:

— Proszę mnie nie ruszać! Chcę umrzeć!

Desperatkę przewieziono najbliższym pociągiem do Wilna do szpitala św. Jakóba. Desperatką okazała się Emilja Szantojelowa, zam. ostatnio w miejskim przytułku dla bezdomnych kobiet (Żydowska 10). Powodem zamachu desperackiego były ciężkie warunki materjalne i zniechęcenie do życia. W szpitalu ustalono, że desperatka zatruła się kamforą. (c)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

Jutro, w poniedziałek dn. 10.VI o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu świetna sztuka w 3 aktach „**Morfium**" — o wielce interesującej treści (przeżycia człowieka opętanego przez nałóg morfinizmu). W roli głównej Edward Żytecki, partnerką jego jest T. Suchecka. Ceny zniżone.

— Jutro, we wtorek dn. 11.VI — przedstawienie zawieszone.

MIESKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Popołudniówka!** Jutro, w poniedziałek dn. 10.VI o godz. 4 pp. „**Chory z urojenia**"—Moliera, z pożegnalnym występem Ireny Tomaszewskiej w roli Antosi. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8.30 ujrzymy arcywesołą, sensacyjną sztukę w 3 aktach „**Tajemniczy Dżems**". Przepiękne dekoracje (W. Makojnika), doskonała gra całego zespołu z J. Boneckim w roli głównej, wróżą miłe spędzenie wieczoru w Teatrze Letnim. Ceny zniżone.

— Pojutrze, we wtorek dn. 11 b. m. o godz. 8.30 w. „Ptak".

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w niedzielę dnia 9.VI o godz. 8.30 wiecz. doskonała sztuka w 3 aktach Herzea „**Morfium**" — z gościnnym występem Edwarda Żyteckiego. Pózatem udział biorą: T. Suchecka, Kazimierz Vorbrodt i St. Skolimowski. Ceny zniżone.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Popołudniówka!** — Dziś w niedzielę dnia 9.VI o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem świetna komedja J. Szaniawskiego p. t. „**Ptak**". W rolach głównych: Mieczysław Węgrzyn i Nina Andryczówna. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8.30 „**Tajemniczy Dżems**" — sensacyjna sztuka w 3 aktach, która tak ze względu na interesującą treść, jak i świetne wykonanie pp.: M. Andryczówny, I: Jasińskiej-Detkowskiej, J. Boneckiego (rola główna), M. Bieleckiego, H. Borowskiego, K. Dejunowicza, J. Kersena, S. Malatyńskiego, Wł. Neubelta, T. Surowy, W. Ścibora, S. Śródki i L. Wołłejki— bawi doskonale publiczność w Teatrze Letnim. Ceny zniżone.

— **Opera w Wilnie!** — Wkrótce otwarcie sezonu letniego w muszli Koncertowej w parku im. Gen. Żeligowskiego operą „**Halka**" — w inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga. Partję tytułowa odtworzy p. Wanda Hendrichówna.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy M. Nochowiczówny.** „**Baron Cygański**". Dziś o godz. 8.30 wiecz. ukaże się po raz 3-ci wartościowy utwór J. Straussa, zaliczający się do rzędu wybitnych dzieł muzycznych tego słynnego kompozytora. Piękne melodje, pełna humoru treść oraz świetne wykonanie składają się na interesującą i godną widzenia całość. W rolach naczelnych wystąpią: Nochowiczówna, Halmirska Czechowska, Dembowski, Domosławski, Folański i Szczawiński. Tańce i ewolucje w interpretacji całego zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Ceny letnie — zniżone.

—**Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".**— Dziś o godz. 4 pp. ujrzymy po cenach propagandowych barwną i melodyjną op. O. Straussa „**Ostatni walc**" w obsadzie premjerowej z M. Nochowiczówną i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Jutrzejsze widowiska w „Lutni".** Jutro odbędą się dwa przedstawienia: po południu o godz. 4 grana będzie po cenach propagandowych cieszącа się wielkiem powodzeniem słynna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza". Wieczorem zaś o godz. 8.30 wartościowa op. J. Straussa „Baron Cygański". We wtorek w dalszym ciągu „Baron Cygański".

— „**Gospoda pod Białym Koniem**". W piątek nadchodzący wznowiona zostanie prześliczna operetka Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem" w reżyserji M. Tatrzańskiego.

RADJO
WILNO

NIEDZIELA, dnia 9 czerwca 1935 r.

8,30: Pieśń. 8,33: Pobudka do gimnastyki 8,36: Gimnastyka. 8,50: Muzyka. 9,15: Dziennik por. 9,25: Muzyka. 9,50: Pogadanka sportowo turystyczna. 9.55: Program dzienny. 10,00: Z moniuszkowskich arcydzieł (płyty). 10,30: Transmisja nabożeństwa z kośc. św. Krzyża w Warszawie. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Nad brzegami czarnego morza — felj. 12,20: Poranek muzyczny Or. P. R. 13,00: Fragm. słuch. z dram. Wyspiańskiego. Do godz. 14.00: D. c. poranku muzycznego. 14,00: Godzina życzeń. 15,00: Audycja dla wszystkich „Zielone Święta" 15,45: Co słychać u Księżaków — pogad. rol. 16,00: Transmisja z Wisły „Święta wiosny Beskidzkiej". 26,45: Życie literackie Poznania — szkic liter. 17,00: Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk — wyk. Mała Or. P. R. 18,00: Transmisja z Ośrodka Pracy dla Chłopców w Sandomierzu. 18,15: Muzyka z płyt. 18,30: Cała Polska śpiewa — koncert nagrodzonych chórów Pomorskich. 18,45: Życie na Wiśle: „Bez pomocy pary i żagli" — report. 19,00: Program na poniedziałek. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej. 19,50: Zjazd liter. im. Krasickiego — wygł. prof. Stanisław Łempicki 20,00: Dzien. wiecz. 20,10: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 20.15: W godzinę śmierci. 21,30: Wieczór liter. ku czci Ignacego Krasickiego. 22,00: Transm. fragm. meczu piłkarskiego Berlin — Kraków. 22,20: Nasza marynarka gra — koncert Marynarki Woj. 23,00: Kom. met. 23,05: Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 23,20: Wil. wiad. sportowe. 23,25: Muzyka (płyty)

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 czerwca 1935 r.

8.30: Pieśń; 8.33: Gimnastyka; 8.50: Muzyka; 9.15: Dziennik poranny; 9.25: Muzyka; 9.50: Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.55: Program dzienny; 10.00: Utwory Griega (płyty); 10.30: Transm. nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.05: Egzotyczny kraj — Polesie. Feljeton z cyklu „Podróżujmy" wygł. dr. Antoni Wieczorek; 12.20: Orkiestra pod dyr. Stanisława Nawrota i Tadeusz Jasłowski (śpiew); 13.00: Fragm. słuch. z trag. „Książę Niezłomny" J. Słowackiego (Calderona) w opracowaniu Tadeusza Byrskiego z muzyką Eug. Dziewulskiego; 13.20: Koncert dla naszych uzdrowisk; 14.00: Zawody na Dunajcu; 14.30: Godzina życzeń poważniejszych (płyty); 15.00: Skrzynka ogólna; 15.10: Audycja dla wszystkich: „Misterjum o Świętem Zmartwychwstaniu Pańskiem" (Nadrenja — wiek XV) w opr. Wileńskiego Studjum Teatralnego; 16.00: Obrazki dla dzieci „Na podwórzu" pióra St. Szuchowej i St. Baczyńskiej; 16.15: Koncert ork. 36 p. p. pod dyr. mjr. Stefana Lidzkiego-Śledzińskiego; 16.50: Codzienny odcinek prozy; 17,00: VII-my koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". W programie Brahms; 17.30: Pieśni z ogrodu Francji (płyty); 18.00: Pogadanka Brunona Winawera; 18.15: Cała Polska śpiewa. Wyk. Polska Kapela Ludowa pod dyr. Stanisława Kázuro, 18.30: Z litewskich spraw aktualnych; 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Utwory Debussy'ego (płyty); 19.05: Program na wtorek; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Utwory wiolonczelowe z wyk. Br. Ginsburga; 19.50: Co czytać? — nowości beletrystyczne omówi Leon Piwiński (szkic literacki); 20.00: „Łucja z Lamermooru" — opera (płyty); 21.40: Dziennik wieczorny; 21.50: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.55: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.10: Wil. wiad. sportowe; 22.15: Zespół salonowy Tadeusza Seredyńskiego; 23.00: Kom. met. 23.05: R. Wagner — Wyjątki z op. „Zygfryd"

WTOREK, dnia 11 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka. 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborowych; 8.20: Program dzienny; 8.25: Wskazówki praktyczne; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Kom met. 12.05: Dziennik południowy; 12.15: Fantazje operowe (płyty); 13.00: Chwilka dla kobiet, 13.05: Piosenki starej Warszawy; 13.30: Z rynku pracy. 15.15: Rezerwa; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Koncert tria salonowego Jana Dworakowskiego; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Francuskie pieśni popularne i berżerety z XVIII-go wieku; 16.30: Recital Godowskiego (płyty); 16.15: Codzienny odcinek prozy „Z legend dawnego Egiptu"; 17.00: Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18.00: „Tancerze nocy" — pogadanka; 18.10: Minuta poezji — „Stepy Akermańskie". 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Ze spraw litewskich; 18.40: Chwilka spółdzielcza; 18.45: Z literatury skrzypcowej (płyty); Słowo wstępne Zofji Ławęskiej; 19.05: Program na środę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Koncert kameralny w wykonaniu krakowskiego Kwartetu kameralnego; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Rym i refren — felj. 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 2100: Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22.00: Koncert chóru Dana; 22.30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.40: Koncert Małej Ork. P. R.

PAN PREMJERA. Program świąteczny. Początek o g. 2-ej

w najnowszej kreacji p. t.

Vlasta BURIAN

KAPITAN KORKORAN Wspaniała komedia w języku czeskim — dla wszystk zrozumiałym. Nad program: Najnowsze aktualja

---

HELIOS Dziś! Ta, która zdołała zdobyć serca wszystkich SHIRLEY TEMPLE oczaruje wszystkich w najnowszej kreacji p. t.

ŻYWY ZASTAW

W innych rol.: Adolphe Menjou, Charles Bickford oraz Dorothy Dell.

Nad program: Kolorowa atrakcja „Zaczarowany młyn" oraz aktualja i in. Począt. o 2-ej

WKRÓTCE: Największy romans ostatniego stulecia „HRABIA MONTE CHRISTO" A. Dumasa

---

CASINO Świąteczny program. Tylko dwa dni. Początek o godz. 2-ej

Publiczność i prasa zachwyceni!!!

Najbardziej emocjonujący, potężny film z życia bohaterów przestworzy

ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI

Genjalna kreacja ulubieńców Gary Granta i Marny Loy. Nad program: AKTUALJA

OGNISKO Dziś epokowe monumentalne arcydzieło dźwiękowe

W roli gł. Marja Corda

Królowa niewolników

NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p

---

HELIOS Uwaga! Tylko DZIŚ I JUTRO o g. 12, 1 i 1.45 uroczyst. przewlezienia

SERCA DO WILNA

Ś. p. Marszałka PIŁSUDSKIEGO

oraz specjalny reportaż z przebiegu uroczyst. pogrzebowych. Balkon 25 gr., Parter 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

REWJA Dziś ostatni raz „Przez dziurkę od klucza"

JUTRO — poniedziałek (Zielonych Świąt) Premjera p. t.

ZIELONA PARADA

Wesoły XXV program z udziałem Janusza Sciwiarskiego, J. Doriani i W. Morawskiej oraz całego zespołu.

Balkon 25 groszy. Codziennie 2 seanse: o g. 6.30 i 9.15, w niedziele i święta 3 seanse: o g. 4, 6.30 i 9-ej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.

KU UWADZE
KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW!

Zwracamy uwagę P. T. Uczestników M. T. F. oraz szerokich sfer kupieckich i przemysłowych na oficjalne wydawnictwo targowe „Wiadomości Międzynarodowych Targów Futrzarskich", które ukaże się na dzień otwarcia Targów 29 czerwca i kolportowane będzie **bezpłatnie przez cały okres trwania imprezy do dnia 14-go lipca r. b. włącznie.**

Numer targowy „Wiadomości" zawierać będzie bogaty materjał, obrazujący stan branży futrzarskiej w kraju i stosunki handlowe z rynkami zagranicznemi, **a ponadto spis uczestników M. T. F., dział informacyjny i t. d.**

Ogłoszenie w „Wiadościach M. T. F." **jest najkorzystniejszą reklamą.**

Ogłoszenia i reklamy opisowe przyjmuje do 25 czerwca r. b. **Dyrekcja Targów, Biuro Ogłoszeń S. Grabowskiego** — Garbarska nr. 1, Biuro ogłoszeń **Karlina** — Niemiecka 35, i upoważnione osoby.

Równocześnie nadmienia się, że mogące się ukazać w okresie Targów podobne wydawnictwa nie mają absolutnie nic wspólnego z „Wiadomościami M. T. F.".

WYDAWNICTWO OFICJALNE „WIADOMOŚCI" MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE.

Nadzwyczajna okazja!!! dla miłośników książki i bibljotek. Z powodu przeniesienia przez f-mę D. WAKERA, księgarni i antykwarni do nowego lokalu przy ul. Wielkiej 38 (róg Sawicz) tel. 13-36, celem zareklamowania w ciągu krótkiego czasu książek z dziedziny literatury autorów polskich i obcych oraz książek naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy i antykwar będą sprzedawane za b e z c e n. Księgarnia k u p u j e używane we wszystkich językach i płaci n a j w y ż s z e ceny. Prosimy o odwiedzenie księgarni i zapamiętanie adresu.

NOWOOTWARTA KAWIARNIA **„ESPLANADA"**

w „Pośpieszce", ul. Ogińskiego 8

ŚNIADANIA — OBIADY — KOLACJE —
RADJO — ORKIESTRA — WERANDA — ALTANKI —
BILARD I WSZELKIE ROZRYWKI

Ceny kryzysowe — Ceny kryzysowe





SKLEP PAPIERU

„Nasz Papier"

został przeniesiony z Niemieckiej 31 na ul. **Niemiecką 37** (róg Rudnickiej — vis-a-vis Ratusza)

Do wynajęcia mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wygodami Wileńska 52—4

Do wynajęcia 4-pokojowe mieszkanie ze wszelkiemi wygod. W. Pohulanka 23

Do wynajęcia odremontowane 2 mieszkania suterenowe po 2 pok. z kuchnią i wygodami. Informacje u dozorcy: Mała Pohulanka nr. 10

Do wynajęcia SKLEP w centrum miasta i MIESZKANIE Zamkowa 15

Mieszkanie do wynajęcia 2, 3 i 4-pokojowe ze wszelkiemi wygodami wolne od podatku, ul. Tartaki 34-a.

Mieszkanie 5-pokojowe ze wszelkiemi wygodami z ogródkiem, ciepłe i suche do wynajęcia, ul. Pańska, 4 m. 3.

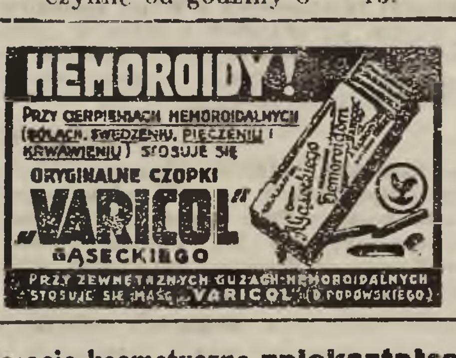
WPOBLIŻU SĄDU ciepłe, słoneczne mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią cena 25 zł.; tamże można pracować (sklep z kuchnią) cena 25 zł. do wynajęcia ul. Tartaki 19 (róg Ciasnej) tel. 3-52.

Letników z całodziennem dobrem utrzymaniem poszukuje się w majątku o półtora godziny koleją od Wilna, bliższe szczegóły od 14—16 codziennie, ulica Zygmuntowska nr. 8 m. 6.



Ogłoszenie.

Kasa Samopomocy Szeregowych Policji wojew. Wileńskiego poszukuje **nabywców na drewniane domy**, znajdujące się pierwszy w m. Podbrodzie przy ul. Kiej suńskiej i drugi w m. Kowalczuki, gm. Szumskiej. Stan domów jest dobry. Domy wynajęte są pod Posterunki P. P. Warunki sprzedaży i inne informacje uzyskiwać można ustnie lub pisemnie w biurze Kasy, mieszczącej się w Wilnie, przy ulicy Ostrobramskiej 6. — Biuro czynne od godziny 8 — 15.



Operacje kosmetyczne zniekształceń Dr. Michałek-Grodzki, chirurg plastyk Warszawa, Złota 3

Letniska do wynajęcia

— LETNISKA DO WYNAJĘCIA w willach Banku Gospodarstwa Krajowego w zdrowej, suchej miejscowości, Piękna 4 na Pośpieszce, i w kolonji Zgoda w Jerozolimce. Wiadomość: Bank Gospodarstwa Krajowego Śniadeckich 8.

Letnisko na Wileńszczyźnie w maj. Cerkliszki, pow. Święciany. Pokoje z całkowitem utrzymaniem 3 zł. 50 gr. Miejscowość ładna, sucha, dużo owoców i jarzyn. Dowiedzieć się: ul. Wileńska 42 m. 33, lub Cerkliszki — poczta Święciany.

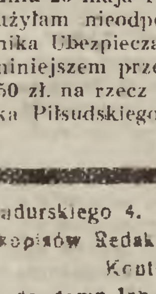
Letniska 1—2—3 pokojowe do wynajęcia w majątku pod Wilnem, w pobliżu lasy iglaste, miejscow. zdrowa, sucha. Od dw. osob. i cent. miasta $2^1/_2$ klm. Informacje: ul. Raduńska 4 m. 16

Mieszkanie luksusowe 4 pok. z wszelkiemi wygodami. Ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 6.

Kilimy potaniały D.-H. „T. ODYNIEC" Wilno, Wielka 19 tel. 4-24. Urzędnikom **na długie raty.** Korzystajcie z okazji

„Echo obcojęzyczne" czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, **Walicków 3** — Wymienić język!

Solidna osoba starsza, z poważnemi referencjami, poszukuje posady gospodyni do samotnych, zna krawiecczyznę, zgodzi się pilnować mieszkanie. Zgłoszenia: ul. Uniwersytecka 7—12



R. BIKNER

WILNO, UL. ROSSA 15 telefon 17-29

Gotowe **POMNIKI, KRZYŻE, PŁYTY PAMIĄTKOWE** i inne z kamieni naturalnych i sztucznych. **Budowa grobowców** betonow. na wszystkich cmentarzach wileńskich i na prowincji p-g projektów własnych i powierzonych.

Ogłoszenie.

Niniejszem wyrażam swoje ubolewanie, że w dniu 25 maja 1935 r. będąc silnie zdenerwowana użyłam nieodpowiedniego wyrazu wobec urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, którego niniejszem przepraszam. Równocześnie składam 50 zł. na rzecz Kom. Budowy Kopca śp. Marszałka Piłsudskiego.

J. Hejberowa.

DOKTOR **ZELDOWICZ** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow od godz. 9—1 i 5—8 w

DOKTOR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77**

DOKTOR **Wolfson** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR **Ginsberg** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTOR **ZYGMUNT KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis. skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR **Zaurman** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9—7 w **ul. J. Jasińskiego 5-21** róg Ofiarnej (obok Sądu

Planino w dobrym stanie sprzedaje się za 450 zł. Ul. Uniwersytecka 4/22

Sprzedaje się b. tanio garnitur mebli miękkich, czerwony plusz, kredens dębowy. Montwiłłowska 10—2.

Sprzedaje się folwark 140 ha bez budynków, tanio, gotówki 4000 zł. Oferty do adm. „Kurjera" dla E. S.

Sprzedają się działki ziemi na letniska, 12 klm. od Wilna, 3 klm. od stacji, z lasem i w pobliżu rzeki. Dowiedzieć się: Zawalna 10, Sadowski

Sprzedam w Żodziszkach 25 ha z placami. Informacje: Antoni Symonowicz, Wilno, Wiosenna

Okazyjnie 10 funt. sprzedaje się ocynkow. blacha w b. dobrym stanie! Oglądać można od 7 do 8-ej, ul. Kasztanowa 4—1a

---

Do sprzedania 7 ha ZIEMI można na parcele, od 50 gr. metr, przy ulice Wiłkomierskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szeszkińska 8—2

Pozost. działki przy ul. Ponarskiej 53 do sprzedania po 2 zł. za metr kw. Informacje: Wileńska 25, m. 30e

Majątek obszaru 65 ha, odległy od Dzisny o 3 klm., w uroczem położeniu nad rzeką, nadający się na piękne letnisko, bez długu, z 10 budynkami i ogrodem, zaraz do sprzedania. Wiadomość Wilno, Mała Pohulanka 10—5, albo w Dziśnie u p. K. Rusieckiego

D O M do sprzedania o 8-miu mieszkaniach, 250 sążni ziemi własnej przy ul. Starej 33. O warunkach dowiedzieć się: pl. św. Piotra i Pawła 3—4

Tanio do sprzedania **samochód** „Chevrolet" — otwarty 4 cylindrowy w b. dobrym stanie, Maj. Mejłuny, poczta Dukszty k/Turmont, Szejko

Sprzedam piwiarnię z całkowitem urządzeniem. Wiadom. ul. Popławska 3

Szczenięta „Setery irlandzkie" do sprzedania — Jasna 22—5, Zwierzyniec

Do młynów plany i montowanie wykonuje ST. STOBERSKI Archanielska 5—2

Przy większym pensjonacie lub na kolonji obejmę posadę instruktora gimnastyki. Oferty: sub. „Wychowanie fizyczne" do adm. „Kurjera Wileńskiego"

PLAC SPRZEDAM TANIO przy ul. Wiwulskiego. 500—1000 m². Marja Szulc ul. Smoleńska 8

DOM murowany dwumieszkaniowy **do sprzedania tanio** Wiadomość: Jagiellońska 16—9, czytelnia od godz. 11 do 18-ej

UDZIELAM LEKCYJ w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemji i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego" pod „Solidnie"

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2 - 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.